Nr 41. Kraków, Środa 21 Lutego 1906. Rok XXV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 16.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe [illegible] wą: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya [illegible] i A. Salomonowej, plac Szczepański [illegible] — Handel St. Kotkowskiego, Sukiennice. — [illegible] Kretschmera, Rynek. — Handel J. [illegible], ul. Kanonicza [illegible].

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sołtysiewski, Pasaż [illegible]. — W Przemyślu Reszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: [illegible] schmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — [illegible] lek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, [illegible] Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od [illegible] wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — [illegible] po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. [illegible] tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h., następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Absolutyzm na Węgrzech.

Sejm węgierski rozwiązany, gmach sejmowy zamknięty i opieczętowany, w Budapeszcie komisarz królewski z nadzwyczajnem pełnomocnictwem, oto najnowszy zwrot w walce korony z opozycyą narodową na Węgrzech. Stan taki — to przywrócenie absolutyzmu.

Ze strony rządu przeczą temu wprawdzie stanowczo. Węgierskie Biuro korespondencyjne ogłosiło wczoraj komunikat, który stara się przedstawić wystąpienie władz rządowych w dniu wczorajszym jako zupełnie legalne, zgodne z konstytucyą. W komunikacie tym czytamy, że i w r. 1897 rozwiązano Sejm węgierski bez równoczesnego naznaczenia nowych wyborów, a mimo to nie podniesiono wówczas protestu. Rozwiązanie Sejmu i zwołanie nowego tworzy tak co do treści, jak i co do istoty dwie zupełnie odrębne prawnopaństwowe czynności. Dalej wykazuje komunikat, że koronie wolno każdej chwili przelać swoje prawa na specyalnego swego reprezentanta. Następne zaś kroki władz, zwłaszcza odczytanie orędzia królewskiego z trybuny prezydenta przez pułkownika honwedów, uzasadnia komunikat oporem Sejmu przyjęcia orędzia tego do wiadomości. — Tak tłomaczy wypadki wczorajsze rząd, lecz ta jego interpretacya ich legalności nie wytrzymuje ściślej krytyki.

W nowszych dziejach państw konstytucyjnych nie ma przykładu rozwiązania reprezentacyi narodowej w sposób, chociażby tylko podobny do tego, w jaki wczoraj dokonano aktu tego w Budapeszcie. Otoczenie gmachu sejmowego wojskiem, wtargnięcie policyi do jego wnętrza jeszcze przed posiedzeniem, obsadzenie korytarzy i biur ministeryalnych, ograniczenie praw prezydyum sejmowego, — wszystko to nie da się pogodzić z zasadą nienaruszalności ciała prawodawczego i jego członków. Niemałe też zdumienie wywołał wszędzie fakt, że wszystko odbyło się względnie spokojnie, że nie przyszło do starć gwałtownych, do zaburzeń. Jeśli uprzytomnimy sobie, jakie sceny wywołało przed ośmiu laty wprowadzenie policyi do parlamentu wiedeńskiego i to wcale nie przez rząd, lecz przez prezydyum Izby, a dalej, jak w listopadzie roku zeszłego Sejm węgierski przyjął straż parlamentarną, utworzoną wówczas przez hr. Tiszę, rzeczywiście podziwiać musimy umiarkowanie, okazane wczoraj przez członków tego Sejmu.

Nie uznali oni wprawdzie prawomocności aktu rządowego, nie przyjęli orędzia królewskiego, rozwiązującego Sejm, poza tem atoli unikali wszystkiego, coby sytuacyę jeszcze zaostrzyć mogło. Z większą zaś jeszcze uległością poddała się przemocy rządowej Izba magnatów. Tam orędzie królewskie odczytano i przyjęto do wiadomości, a zamierzony protest ograniczono do rezolucyi, wyrażającej nadzieję, że ustawy węgierskie będą przestrzegane i do zaprotokołowania wniosku hr. Desseffyego, ażeby z pismem królewskiem postąpiono tak samo, jak w Izbie poselskiej. Po załatwieniu tych czynności i dumni magnaci węgierscy, najspokojniej opuścili gmach sejmowy.

Rząd wprawdzie rozwinął wczoraj siłę, przeciwko której czynny opór był wręcz niemożliwy, doświadczenie uczy jednakże, że w razach wielkiego wzburzenia umysłów i to nie zawsze zapobiega gwałtownym zajściom.

Wszystko też przemawia za tem, że spokój panujący już w Budapeszcie, jest jedynie objawem dobrze obmyślanej taktyki opozycyi węgierskiej. Rozumie ona widocznie, że wybuchy namiętności i oburzenia na razie nietylko nicby jej nie pomogły, lecz przeciwnie, pogorszyłyby jej sytuacyę. Do rewolucyi zbrojnej jak w roku 1849, kraj nie jest ani przygotowany ani nawet usposobiony.

Dziś też szanse takiej rewolucyi byłyby znacznie mniejsze, niż wówczas. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju poryw Madziarów byłby hasłem dla wszystkich narodowości, przez nich gnębionych, do zwrócenia się przeciwko gniotącej ich hegemonii węgierskiej. Niebezpieczeństwo to uprzytomnił przywódcom węgierskim w dniu wczorajszym sam rząd, powołując do akcyi przeciwko Sejmowi pułki rumuńskie, a bardziej jeszcze uprzytomni im to uchwała reprezentantów ludności rumuńskiej, o której donoszą dzisiejsze telegramy, żądająca zupełnego równouprawnienia wszystkich narodowości na Węgrzech. Czasy, w których podbite narodowości popierały ślepo aspiracye narodowe i państwowe Madziarów, minęły już i minęły bezpowrotnie.

Z tem przywódcy dzisiejszej opozycyi węgierskiej liczyć się muszą i najwidoczniej też liczą się bardzo. Bynajmniej atoli nie wynika z tego, iżby poddali się przewadze rządu i woli korony. Przeciwnie, walka z koroną teraz dopiero rozpocznie się na dobre; wprawdzie nie walka krwawa, ale polegająca na oporze w każdej dziedzinie życia państwowego. Wiadomo zaś, że tego rodzaju walka wstrząsa gmachem państwa niemniej silnie, niż walka zbrojna.

Sejm węgierski jednakże, jakkolwiek nie poddał się rozwiązaniu, jako taki nie będzie mógł działać dalej. Zamiar udania się jutro do gmachu sejmowego celem odbycia posiedzenia, będzie naturalnie tylko próbą formalną, nową formą protestu. Zebraniu się Sejmu na innem miejscu rząd każdej chwili przeszkodzić może — na podstawie ustawy o zgromadzeniach, nie ulega wątpliwości bowiem, że będzie go odtąd uważał za zwykłe stowarzyszenie polityczne. — Słychać dalej, że rząd zamierza rozwiązać wszystkie kluby sejmowe.

Przygotowana widocznie na to opozycya usiłuje też rozwinąć innego rodzaju akcyę, a mianowicie rozszerzyć agitacyę swoją na wszystkie sfery społeczne, nawet na urzędników i wojsko. Mówią już o wywoływaniu strejków kolejowych i urzędniczych, o zupełnem zdezorganizowaniu wszelkich władz. Rząd pozbył się więc Sejmu, lecz nie wiele przez to zyskał, bo teraz dopiero zaczną się przed nim piętrzyć trudności nieraz wręcz niepokonalne. I łatwo być może, że ta taktyka opozycyi rychlej skruszy obecne stanowisko korony, niżby zdołał to był osiągnąć Sejm węgierski. Rządy absolutne dawno się już przeżyły — dziś nie zdołają już stawić czoła woli i sile narodu!

(Telegramy „N. Reformy" z 20 lutego.)

Niewykonalny zamiar.

Budapeszt. Na pytanie, czy we środę odbędzie się posiedzenie Sejmu, Kossuth odpowiedział, że stronnictwo niezawisłości zjawi się niezawodnie przed gmachem Sejmu i będzie się starało odbyć posiedzenie.

Pozwolono mu urzędować.

Budapeszt. Kwestor Sejmu, poseł Toth, zażądał, aby, w myśl przepisów konstytucyi, mógł dalej urzędować w parlamencie. Sprzeciwił się temu radca policyi Toth (nazywa się tak samo jak kwestor), wyprosił kwestora i oddał klucze od gmachu sejmowego ministrowi spraw wewnętrznych, Kristoffyemu. Kristoffy jednak pozwolił Tothowi na dalsze urzędowanie w gmachu parlamentu.

Komisarze królewscy.

Budapeszt. Pełnomocnictwo generała Nyiry'ego, jako królewskiego plenipotenta, miało się skończyć wczoraj. Ponieważ jednak Sejm uchwalił odbyć posiedzenie jeszcze jutro, przeto Nyiry'emu przedłużono królewskie pełnomocnictwo do czwartku.

Budapeszt. Rząd zamianował dziesięciu komisarzy rządowych dla różnych komitatów.

Zamknięcie wszechnicy.

Budapeszt. Rektor Lang zamknął wszechnicę budapesztańską.

W czarnych obwódkach.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem wyszły nadzwyczajne wydania prawie wszystkich dzienników. Kilka z nich wyszło w czarnych obwódkach. Wszystkie dzienniki zgodnie stwierdzają, że bez żadnej potrzeby przedsięwzięto tak osobliwe zamknięcie parlamentu.

Groźba uwięzienia posłów.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi z Budapesztu: Słychać, że prokurator zamierza uwięzić kilku posłów ze stronnictwa niezawisłości.

„Absolutyzm".

Budapeszt. Hr. Apponyi oświadczył jednemu z dziennikarzy, że prędzej czy później absolutyzm musi być złamanym wśród szyderstwa całego cywilizowanego świata i przyjaciół postępu i wolności.

Żądają równouprawnienia.

Budapeszt. Klub posłów rumuńskich uchwalił rezolucyę z żądaniem **równouprawnienia wszystkich narodowości na Węgrzech.**

Dzięki rozwadze przywódców.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zajściom budapeszteńskim poświęca artykuł wstępny. Dziennik stwierdza, że uniknięto starcia tylko dzięki rozwadze przywódców koalicyi.

Z Rady państwa.

(Dyskusya w sprawie węgierskiej. — Mowa hr. Dzieduszyckiego. — Gautsch o konferencyi w Algeciras i stosunkach zagranicznych. — Interpelacya Koła polskiego w sprawie dróg wodnych. — Program prac Izby. — Reforma wyborcza w piątek.)

W Izbie poselskiej Rady państwa toczyła się wczoraj dyskusya nad odpowiedzią prezydenta gabinetu na interpelacyę w sprawie węgierskiej. Widocznem było, że Izba stała przytem zupełnie pod wrażeniem wczorajszych wypadków w Budapeszcie.

Pos. Grabmayer ocenił odpowiedź bar. Gautscha ujemnie. Zarzucał on rządowi zwlekanie z wniesieniem ustawy upełnomocniającej go do wypłat na cele wspólne. Mowca żądał dalej, ażeby gabinet przedłożył rychło szczegółowy program co do rewizyi ugody z r. 1867, na którą już i korona godzi się do pewnego stopnia. Silna armia jest potrzebna ze względu na trójprzymierze, dalej potrzeba wzmocnić ekonomiczne siły monarchii austryackiej wobec grożącego rozdziału celowego z Węgrami. Pos. Grabmayer oświadczył się w końcu za wyodrębnieniem Galicyi, dodał atoli, że i to znów jest zależne od uregulowania wspólnych spraw z Węgrami.

Następnie zabrał głos pos. Dzieduszycki, ażeby wypowiedzieć ostrą krytykę obecnego rządu. Mowca wskazał na wstępie na fakt zawieszenia życia konstytucyjnego na Węgrzech i zaznaczył, że fakt ten jest niebezpieczeństwem także dla konstytucyjnego życia w Austryi. Należy ubolewać, że węgierscy mężowie stanu przez żądania, graniczące z dążnościami separatystycznemi, doprowadzili do obecnego, groźnego dla obu stron stanu — lecz nie ulega wątpliwości, że część winy, iż doszło do tego, spada także na Austryę. Stosunki — wyraził mowca dalej — nie byłyby się zaostrzyły tak ogromnie, politycy węgierscy nie byliby posunęli się tak daleko, gdyby byli widzieli, że po stronie austryackiej nietylko rząd, lecz także silny parlament stoi na straży jednolitości armii i mocarstwowych interesów państwa, a przedewszystkiem na straży żywotnych interesów austryackich. To bowiem byłoby dla nich także gwarancyą, że nie ożyje znów w dawnej sile biurokratyzm, którego i oni się obawiają. Tymczasem tej gwarancyi niema, niema także po stronie austryackiej dostatecznego parlamentarnego zabezpieczenia interesów tej części monarchii.

Od dłuższego czasu istnieją w Austryi tylko rządy ściśle urzędnicze. Gabinet dra Koerbera nie starał się na serjo o uzdrowienie parlamentarnych stosunków w Austryi, nie opierał się i nie chciał się oprzeć na większości, na stronnictwach parlamentarnych. Całe lata rządzono wyjątkowo na mocy § 14. Kiedy przed rokiem witano nowego prezydenta gabinetu, łudzono się nadzieją, że przystąpi on rychło do sparlamentyzowania gabinetu. Nadzieje te zawiodły, stało się nawet przeciwnie. Biurokratyzm rządowy doprowadzony został do granic, w których go nawet w Austryi nie widziano dotychczas. Nie mamy nawet ministrów urzędniczych, lecz tylko urzędników-kierowników ministerstw. Dobry urzędnik nie jest zaś jeszcze dobrym ministrem. Nie dziw więc, że na Węgrzech strasono zastanie do drugiej części monarchii, nie dziw, że taki stan rzeczy ośmielił tamtejsze skrajne żywioły do nowych żądań. Ale i w Austryi nowe z tego powodu powstało niebezpieczeństwo. — Urzędniczemu gabinetowi powierzono rozwiązanie najważniejszego zadania, jakie istniało od lat 40. Do spełnienia zadania tego potrzeba czegoś więcej niż doświadczenia urzędniczego i sprytu. Sprawę tej wagi powinien załatwić rząd parlamentarny bo tylko do takiego gabinetu możnaby mieć zaufanie, że wolności konstytucyjnej nie spotka taki sam los, jak obecnie na Węgrzech. Mowca zakończył mowę swoją temi słowy: „Także i my w tej Izbie powinniśmy wobec grożącego nam niebezpieczeństwa wejść w siebie i zapytać się, czy nie wybiła ostatnia godzina, w której musimy na bok usunąć małostkowe waśni i zjednoczyć się, aby na przyszłość usunąć popełniane dotąd błędy. Wówczas dopiero będziemy mogli mieć nadzieję, że nie będziemy dalej kroczyli na tej drodze, która nas obecnie prawie nad brzeg przepaści doprowadziła".

Na tem przerwano obrady nad tą sprawą.

Prezydent gabinetu bar. Gautsch odpowiadał następnie na interpelacyę czeską w sprawie konferencyi w Algeciras i w sprawie zatargu z Serbią. Premier uważa interpelacyę tę za nieuzasadnioną, ponieważ nie istnieje niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju europejskiego, a treść sojuszu Austro-Węgier z Niemcami jest ogólnie znana. W sprawie marokańskiej Austro-Węgry dążą jedynie do utrzymania tam zasady równouprawnienia i wolnych drzwi. Co się tyczy zatargu z Serbią, rząd pragnie zgody z tem państwem, żądać atoli musi usunięcia z unii serbsko-bułgarskiej tych przepisów, które zagrażają interesom handlowym Austro-Węgier.

Na wczorajszem posiedzeniu wniosło Koło polskie niezwykle energiczną interpelacyę do rządu w sprawie budowy dróg wodnych. Interpelacya wskazuje, że od 9 lutego 1904 r. ministerstwo handlu nie zwołało przybocznej Rady dróg wodnych na żadne posiedzenie, mimo iż według § 2 regulaminu, uchwalonego przez tę Radę, a przez rząd akceptowanego, plenarne posiedzenia przybocznej Rady dróg wodnych winny być zwoływane przynajmniej dwa razy do roku. Jeszcze na posiedzeniu przybocznej Rady dla dróg wodnych dnia 31 stycznia 1903 r. przedłożył rząd program, według którego fundusze, stojące do rozporządzenia w myśl ustawy z 11 czerwca 1901 dla budowy dróg wodnych w sumie 185,713.000 kor. w pierwszym okresie budowy do roku 1912 mają być użyte w następujący sposób: dla Czech 35 milionów kor., dla Galicyi 30 milionów, dla Moraw i Austryi Dolnej 120,713.000 kor. Od tego czasu nie dała Rada dla dróg wodnych żadnych dalszych wyjaśnień o programie rządu.

Jest jasnem, — mówi interpelacya — że rząd boi się przyznać do bezpośredniego naruszenia ustawy, gdyż ustawa z 11 czerwca 1901 postanawia w § 6 wyraźnie, że budowa dróg wodnych ma być najpóźniej w r. 1904 rozpoczętą, obecnie zaś minęły już lata 1904 i 5, a mimo to ustawie zadość nie uczyniono i budowy nie rozpoczęto. Postępowanie to jest nietylko przeciwne ustawie, ale stoi wprost w przeciwieństwie do dotychczasowego zachowania się rządu i do wielokrotnych ścisłych oświadczeń zastępców rządu. Ubiegło już dwa lata, a rząd ani w Radzie przybocznej dla budowy dróg wodnych, ani też na innej drodze nie podał do wiadomości publicznej, co uprawnia go do niewykonywania ustawy już sankcyonowanej, w jej istotnej części i jaki jest jego program. Wykazawszy, że między sprawą budowy kolei alpejskich a dróg wodnych istnieje zasadnicza różnica, podniesiono w interpelacyi, że ministerstwo nie ma prawa samowolnie ignorować ustawy i jej postanowień, stawiając się ponad kompetencyę władzy ustawodawczej. Rezolucya Izby posłów z okazyi przekroczeń na kolejach alpejskich nie może znosić istniejącej już i będącej w wykonaniu ustawy, ani w całości, ani w szczegółach.

Wczoraj po południu zebrała się konferencya przywódców klubów, na której prezydent gabinetu bar. Gautsch podniósł konieczność załatwienia jeszcze w tym tygodniu, oprócz ustawy o Towarzystwach z ograniczoną poręką, także traktatów handlowych, a to w interesie przemysłu i handlu, poczem zaznaczył, że w piątek wniesie przedłożenie o reformie wyborczej. Następnie zaproponował przekazanie komisyi rosyjskiego traktatu handlowego, jakoteż handlowo-politycznej ustawy bez pierwszego czytania. — Po przedłożeniu reformy wyborczej ma nastąpić 8-dniowa pauza, aby dać posłom czas dla przestudyowania przedłożenia.

Konferencya przyłączyła się do tego programu i postanowiła, aby po pierwszem czytaniu reformy wyborczej załatwić w drugiem czytaniu ustawę przemysłową, o taksach wojskowych i prasową. Pierwsze posiedzenie po feryach ma się odbyć d. 6 marca. Jak słychać, Wszechniemcy pisemnie zgłosili u prezydyum protest przeciw przekazaniu ustawy upełnomacniającej bez pierwszego czytania komisyi. „Slavische Correspondenz" zaś donosi, że że prezydent ministrów oświadczył, iż rząd w razie gdyby załatwienie traktatów handlowych zostało uniemożliwione, uczyni konieczne kroki, by ustawa w życie wejść mogła.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 19 lutego.

(Burzliwe zajścia na obradach „Spójni". — Strzały rewolwerowe. — Zgromadzenia cyrkułowe. — Rozstrój umysłowy Jaczewskiego. — Miły gość).

Po interesującej ekspozycyi pierwszego rozpoczął się wczoraj akt drugi wyborów do Dumy państwowej już przy odgłosie strzałów rewolwerowych!

Do przepełnionej członkami narodowej fuzyi „Spójnia" w chwili, gdy pod przewodnictwem p. E. Jankowskiego rozpoczął obrady redaktor Gadomski, dochodził jakiś hałas, wyradzający się w coraz głośniejszą wrzawę. W obawie gwałtów spiesznie zamknięto drzwi, które jednak wkrótce otwarły się pod naciskiem przemocy od zewnątrz. Do sali wkroczyło kilkunastu mężczyzn (i jedna kobieta), z impetem podeszli do stołu prezydyalnego i głośno protestując przeciwko zebraniu i obradom, zażądali udzielenia głosu. Nie pomogło oświadczenie, iż to jest zebranie partyjne. Postawa terorystów stawała się groźną, a jeden z nich, najbliżej stołu będący, dobywał już nawet argumentu takiego, jak „Browning", czemu przeszkodził stojący obok dyrektor Muzeum p. Leski. Niestety, uderzony został w jednej chwili trzonem rewolweru silnie pod oko, całe krwią nabiegłe. Wszczął się hałas, tumult i straszliwy zamęt. Starli się z sobą przeciwnicy na ramiona, pięści i krzesła, któremi ciskano na wszystkie strony. Zwarta masa „Spójni" parła wysilających się na obronę terorystów ławą wśród przeraźliwych krzyków, dźwięku rozbijanych szyb, kinkietów i dwu wielkich luster.

Już wyparto „nieprzyjaciela" do westibulu, **gdzie padły dwa strzały rewolwerowe**, zdaje się ślepe, gdyż nikt nie ranny i śladu kul nie wykryto. Jeszcze w przedsionku wrzała bitwa, jeszcze dźwięczały szyby, ruszył się z posad piec żelazny po przez połamaną doszczętnie osłonę, wreszcie wyparto „wroga" na ulicę, a na oczyszczonym placu boju było sporo potłuczonego szkła, poszarpanych kawałków odzieży, dwu rannych odłamkami szkła, które zaległy nawet chodnik uliczny pod filarkami, którędy wkrótce wkroczyła policya i ustawiła u drzwi wejściowych patrol wojskowy, pod którego bezpieczną osłoną odbyły się dalsze obrady, wbrew wnioskowi inż. Rosseta, aby zebranie rozwiązać. Zakończono je o godz. 7 wieczór uchwaleniem postulatu autonomii Królestwa Polskiego dla wyborów i solidarności przyszłego Koła polskiego.

Szczęśliwiej odbyły się dwa inne zebrania przedwyborcze „cyrkułowe" w sile kilkuset osób każde, a mianowicie na Pradze i w Dolinie Szwajcarskiej, gdzie przewodniczył i pierwszy przemawiał z szerokiej platformy narodowo-demokratycznej p. Libicki. Na Pradze przemawiało kilku robotników.

Zeszły się z początkiem tej nowej fazy dwa luźne fakta. Rząd w osobie dyrektora kancelaryi generał-gubernatorskiej p. Jaczewskiego, stracił głowę. „Mania prześladowcza" odbiła się na Jaczewskim fatalnie — jak mówią „rozstrojem nerwów" czyli umysłowym. — Wystąpiło to nagle onegdaj przy składaniu raportu u Skałłona, dygresyą jakąś niespodziewaną, należącą w zakres idei, właściwych mieszkańcom Tworek. Stąd urlop, stąd wyjazd za granicę, stąd koniec zabawy, którą podejmie kto inny.

A drugi fakt, to zjawienie się na przyjęciu salonach Wielopolskich generał-gubernatora Skałłona. Bądź co bądź, fakt bardzo znamienny, który nie przejdzie bez... uznania.

Grot.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 20 lutego.

Rozprawa budżetowa.

Najważniejsza sprawa gminy, bo sprawa budżetu, nie wiele snać obudziła zajęcia u członków Rady miasta. Posiedzenie wczorajsze zgromadziło zrazu tak słaby komplet radców, że z trudnością zaledwie zdołano się doliczyć kompletu. Opozycya stawiła się w komplecie (z wyjątkiem r. Daszyńskiego, który wyjechał do Wiednia), szeregi przedstawicieli większości natomiast wykazywały znaczne luki. Dopiero w toku posiedzenia przybyło ich więcej, nie dotrwali jednak do końca i o godzinie 8½ prezydent odroczyć musiał obrady do dnia dzisiejszego z powodu braku kompletu. Oto sprawozdanie z posiedzenia:

Prezydent Leo oświadcza, że zgłoszono wniosek, aby referenta generalnego r. Federowicza uwolnić od czytania budżetu. (Uchwalono). Prezydent udziela głosu drowi Grossowi.

Mowa dra Grossa.

R. m. Gross zaznacza, że przedłożony projekt budżetu daje obraz tylko zwyczajnej gospodarki miejskiej. Polityka miejska zawiera się chyba tylko w budżecie inwestycyjnym, ale i w nim widzimy tylko powtórzenie cyfr zeszłorocznych; o inwestycyach referent generalny nie pisze, widocznie nie wiele go one obchodzą. W budżecie zwyczajnym nie znajdujemy nic ciekawego, chyba tylko policyę konną (wesołość), która dzisiaj stanowi główną zdobycz z roku ubiegłego. Mowca zaznacza następnie, jak czarno przedstawiano przed trzema laty stan gospodarki miejskiej, jak straszono bankructwem. Sypały się ze strony większości projekty dla wprowadzenia nowych podatków od biletów tramwajowych, od spadków, od trunków, projekty podwyższenia grona czynszowego i t. d. a mniejszość była tym czynnikiem, który wykazywał, że budżet nie jest jednak tak złym, że należy wprowadzić częściową konwersyę długów a budżet się poprawi. Większość ustąpiła, podwyższenia grona czynszowego nie uchwalono, a stało się to głównie dla tego, że znajdowaliśmy się w okresie przedwyborczym i odstraszać obywateli podwyższeniem podatków nie chciano. Zaczęto przedstawiać rzecz w lepszych barwach. Teraz widocznie znajdujemy się znowu w okresie przedwyborczym (Sejm, Rada państwa), skoro większość budżet przedstawia różowo i twierdzi, że jest bardzo dobrze.

Radca miasta Godzicki: To nasza zasługa!

Dr Gross: To raczej zasługa nasza, bo polepszenie stanu budżetu nastąpiło głównie wskutek konwersyi długów, czego mniejszość żądała. Jest więc wprawdzie lepiej, ale budżet nie jest jeszcze dobrym. Dochody nadzwyczajne wynoszą przeszło 200.000 kor., a więc nie powtórzą się one w późniejszych latach, ale — powiada referent generalny — mamy i nadzwyczajne wydatki, n. p. bruki, które się nie powtórzą. Ależ bruki od szeregu lat są wykonywane. W budżecie znajdujemy groźbę podwyższenia podatków gminnych. Ów członek większości nie powie teraz: to „nasza zasługa"; on milczy (Wesołość). Referent budżetu podnosi między innemi zasługi większości co do uzyskania ustawy o przeniesienie Krakowa do drugiej klasy podatku domowo-czynszowego. Otóż w motywach tej ustawy przez Izbę posłów uchwalonej, wnioski zestawione są w porządku chronologicznym; okazuje się, że wnioski Niemców i Czechów są na pierwszych ośmiu miejscach, a na dziewiątem dopiero jest wniosek posła Górskiego, odnoszący się do Krakowa. Tymczasem znacznie wcześniej, niż dr Górski, zgłosił ów do Krakowa odnoszący się wniosek poseł Rotter. Uczynił to w Kole polskiem i zgłosił go jako nagły. Koło nagłość wniosku odrzuciło, natomiast gdy później wniosek ten zgłosił za zezwoleniem Koła polskiego w parlamencie poseł Górski, wniosek ten znalazł się wydrukowany w motywach; wniosku posła Rottera, z łaski Koła polskiego, tam nie ma, jest więc zasługa większości, bo poseł Górski należy do waszej większości.

Motywa do tej ustawy wykazują nadto, że dla Galicyi można uzyskać coś tylko wtedy, gdy posłowie z innych krajów żądają czegoś podobnego. Posłowie morawscy żądali przeniesienia do niższej klasy podatkowej dla Ołomuńca, dolno-austryaccy dla Badenu, czescy dla Karlsbadu, Francensbadu i Maryenbadu, zyskał przy tej sposobności i Kraków. Minister dodał także w motywach, że najdotkliwiej ciąży wyższe opodatkowanie na Krakowie i Ołomuńcu, które to miasta należały dotąd do pierwszej klasy podatkowej jedynie ze względu na wybitne stanowisko, jakie zajmowały w dawniejszych czasach pod względem politycznym i ekonomicznym, a niestety w najnowszych czasach rozwój tych miast pozostał w tyle poza ich znaczeniem historycznem.

Mowca podnosi dalej, że Sejm krajowy kładzie rękę finansową na Krakowie; dodatki krajowe do podatków odczuwa szczególnie nasze miasto. Kraków był liberalniejszy od reszty Galicyi, wcześniej zniósł propinacyę i pozbawił się dlatego znacznych dochodów. Z powodu zniesienia pańszczyzny ma mniejsze ciężary indemnizacyjne i dlatego płaci od szeregu lat mniejsze dodatki krajowe. — Teraz kończy się ten okres szczęśliwy dla Krakowa. Jeszcze w roku 1896 Kraków płacił od nieruchomości dodatki krajowe w wysokości 46%, Galicya 60%; — w r. 1901 Kraków 49%, Galicya 60%; w r. 1904 Kraków 52%, Galicya 60%; w r. 1905 Kraków 57%, Galicya 65%. W ciągu niewielu lat nasze dodatki dojdą do 65%, t. j. zrównoważą się z Galicyą. Czemuż Sejm tak podnosi ciągle dodatki dla Krakowa? Wszak sam rząd uznał, że Kraków jest przeciążony podatkami. Niechaj Sejm zwróci nadwyżkę, a będziemy mieli rzeczywistą równowagę w budżecie, i jeżeli referent tak chwalił „dobrodziejstwa", któremi obdarzono Kraków w ostatnich latach, nie powinien był przemilczać tych ciągłych podwyższań dodatków dla Krakowa.

Stało się przysłowiowem — mówił dalej dr Gross — że Galicya fałszuje fasye podatkowe, a przecież w innych krajach koronnych uważają to nawet za cnotę. Fałszowanie fasyj podatkowych n. p. w Karlsbadzie sankcyonował nawet minister skarbu, który w przedłożeniu do ustawy o zniżeniu podatku domowo-czynszowego wyraźnie powiedział, że w Karlsbadzie, Maryenbadzie i Francesbadzie są fałszywe fasye i że dlatego przenosi te miasta do niższej stopy podatkowej, aby nie odczuły srogości tego, co przeciw fałszywym fasyom z całą surowością wystąpić zamierza. Dzięki referentowi tej ustawy, posłowi Doboszyńskiemu, wyrzucono paragraf, który znosił wprowadzone ulgi dla Krakowa i innych miast z chwilą zaprowadzenia nowej reformy podatkowej dla całego państwa, mowca jednak sądzi, że te ulgi się nie utrzymają, gdy dokonaną będzie reforma podatkowa, która już niedługo na siebie da czekać.

Mowca podnosi sprawę akcyzy i wyraża zadowolenie, że czynsz dzierżawny został obniżony, ale niechaj prezydent dopomoże do zupełnego zniesienia akcyzy. Może nia się mu Koło polskie do tego nakłonić. Chwali się także referent generalny tem, że uzyskano z Sejmu zasiłek 20.000 K na targowicę, ale zapomniał podnieść, ile to pieniędzy zabiera Sejm krajowy, jako udział w podatku osobisto-dochodowym. (Kraków płaci pół miliona koron i nie bierze żadnych dodatków). Sejm nic nie daje na budowę szkół, a pobiera z dodatków do podatków i podatków konsumcyjnych z Krakowa około 2 miliony koron rocznie, nic w zamian nie daje. Podatek zarobkowy maleje w Krakowie z roku na rok, Kraków staje się miastem tylko właścicieli realności, którzy uciekać nie mogą i płacą podatki.

Podatek zarobkowy jest ilustracyą stosunków, nie płacimy go bowiem tak mało z powodu łaskawości władz, bo te bezwzględnie podatki wymierzają, zmniejszony podatek wskazuje więc, że mamy się coraz gorzej. Przemysłowców nie mamy. Oprócz urzędników, adwokatów i lekarzy, [illegible] nikt nie może sobie pozwolić do wydania kilku guldenów na zbytek (wesołość). Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw wynosił w r. 1902 — 440.000, w r. 1904 już tylko 240 000 K; dodatek gminy do wszelkiego podatku zarobkowego wynosi w Krakowie około 40.000, we Lwowie ½ miliona koron, bo i koleje krakowskie (północna i państwowa) płacą podatek we Lwowie.

Przechodząc do spraw inwestycyjnych, zaznacza mowca, że w budżecie inwestycyjnym prócz cyfr niema nic. Planu niema. Sprawę domów robotniczych postawiono na ostatniem miejscu i kto wie, czy ujrzą one kiedy światło dzienne. A przecież od dwóch lat gotowe są plany p. Uderskiego; dlaczego ta sprawa leży? (Potakiwania). Sali na zebrania publiczne nie mamy, a sali Rady miejskiej prezydent nie udziela. Mowca domaga się dalej, aby Kasa oszczędności miasta Krakowa przystąpiła do wydawania listów zastawnych. Nad sprawą tą większość powinna się zastanowić, tem bardziej, że nikt z [illegible] nie zostanie nowym dyrektorem Kasy (Wesołość). Ogółem Kasa oszczędności miasta Krakowa powinna zwiększyć obrót wekslowy; portfel powinien być co najmniej 5 milionowym, a posiada nie cały milion. Winę ponosi tu także instytucya cenzorów, która w Krakowie jest widocznie dożywotnia (Wesołość). Mowca żąda dalej usunięcia krzywdy dla robotników i niektórych funkcyonaryuszów miejskich. Gazowi i akcyzowi, mimo cięższej pracy, mają znacznie gorszą egzystencyę. Tak samo płaca pachołków miejskich powinna być uregulowaną, zamiast zbywaną corocznemi zapomogami.

W końcu podnosi dr Gross sprawę cechów, do których żydowscy rękodzielnicy nie mogą należeć. Żydowi wolno być adwokatem, lekarzem, profesorem uniwersytetu, ale szewcem, rzeźnikiem i stolarzem być mu nie wolno (Wesołość). Szkoda, że poseł Doboszyński, jako członek stałej komisyi przemysłowej, tej sprawy nie podniósł, [illegible] mowca o tem nic nie wie (Głos: Nie podniósł!). Żyd także nie może być nauczycielem w pewnych dzielnicach Krakowa. Te wszystkie nieprawidłowości należy usunąć. [illegible] domaga się, aby większość Rady rzeczowe jego argumenty zbadała (Brawa).

Dalsze rozprawy.

R. m. **Bąkowski** podnosi, że budżet miejski zamyka się teraz wprawdzie nadwyżką, ale należy być przygotowanym na to, że dochody w następnych latach się nie powtórzą, a także i wydatki wzrosną.

Reorganizacya magistratu i ulepszenie czyszczenia miasta spowoduje w pierwszym rzędzie zwiększenie się wydatków. Należałoby więc zastanowić się nad koniecznością zwiększenia dochodów, nad racyonalnem prowadzeniem polityki gruntowej (książka p. Paklesa) i systemu podatkowego, na niej opartego. Dla zbadania tych spraw należałoby wybrać osobną komisyę. Mowca ubolewa, że Rada nie jest wcale informowaną o wykonaniu wniosków, rezolucyj i projektów przez siebie uchwalonych, a prosta lojalność prezydenta wobec Rady wymaga, aby o postępie prac w danym kierunku, lub o ich zaniechaniu plenum Rady informował. [illegible]

R. m. **Maciołowski** podnosi, że w obecnym budżecie nie ma ustępu, poświęconego doli nauczycielskiej, zdawałoby się tedy, że sprawa ta, podniesiona w budżecie roku ubiegłego, została pominiętą. [illegible] 5400 koron, a z 300 nauczycieli [illegible] 38. [illegible] Rada m. Krakowa jeszcze raz wniosła petycyę do Sejmu w sprawie nauczycieli, porusza konieczność utworzenia posad lekarzy szkolnych i oświetla należycie obecny niehygieniczny system uczenia w szkołach naszych. System ten trzymania dzieci przez kilka godzin w ciasnych izbach, powoduje niedorozwój dzieci, newrozy, krwotoki. Sale gimnastyczne są niedostateczne; gimnastyka półgodzinna nie ma sensu, gimnastyka musi być na inne tory wprowadzona: ruch na wolnem powietrzu, w lecie pływanie, w zimie ślizgawka, słowem równouprawnienie wychowania fizycznego z umysłowem. Należy się zlitować nad 12.000 naszych dzieci i poczynić energiczne kroki, aby wychowanie fizyczne pchnąć na inne tory. Nawet w rozpaczliwych warunkach naszych można coś zrobić. Mowca zgłasza wniosek, aby prezydyum zwołało ankietę z ludzi fachowych, któraby wypracowała program reorganizacyi ćwiczeń fizycznych i w najkrótszym czasie, a najdalej do 3 miesięcy przedłożyła Radzie miasta swoje wnioski. Również żąda mowca, aby nauczycielom krakowskim przyznano dodatek drożyźniany za r. 1906. (Oklaski).

R. m. **Bujwid** podnosi znaczenie Krakowa i wyraża nadzieję, że zdrowotność miasta z powodu plantacyj, parku Jordana i po zaprowadzeniu wodociągów podnieść się musi. Ale wątpić należy, czy wszystko w Krakowie, mimo energii prezydenta miasta, idzie tak, jak być powinno. Nie wiele zrobiono z przyrzeczonych inwestycyj, brak nam przedewszystkiem szkół, zastosowanych do potrzeb naszych; przepełnienie w szkołach jest znaczne. W sprawie kąpieli ludowych miasto nic nie zrobiło, projekt Kasy oszczędności znajduje się jeszcze w początkach. Miasto powinno zabrać się do tej sprawy i utworzyć instytucyę kąpieli ludowych na większą skalę. Brak nam domów robotniczych, nie mamy szpitala epidemicznego. Zostajemy tu na łasce Bonifratrów, lekarzy szkolnych dotąd nie ma. Mowca zaznacza dalej, że posiedzenia Rady miasta odbywają się teraz zbyt rzadko. Prezydent sam jest bardzo pracowitym i stara się obchodzić po największej części bez Rady, która schodzi do rzędu przybocznego, a może już szczątkowego organu. Wszystko przychodzi na Radę gotowe, dla której i większość już jest gotową. Mniejszość ze wszystkiem przepada. (R. Rotter: Ale tylko przy głosowaniu!). Mowca wypowiada w końcu życzenie, aby prezydent częściej dzielił się pracą z radcami miejskiemi.

Wiceprz. **Chyliński** podziela argumenty p. Maciołowskiego co do sytuacyi nauczycieli. Przyznana przez Sejm zapomoga jest niewystarczająca. Wydział szkolny przygotował sprawę dodatków drożyźnianych dla nauczycieli krakowskich, ale musiał ją wstrzymać aż do rozdzielenia zapomogi sejmowej, aby wiedzieć, kto i co dostanie. Wydział oświadczył się za tem, aby krakowscy nauczyciele otrzymali najmniej po 150 koron rocznej zapomogi. Mowca zaznacza dalej, że gmina w najbliższym czasie przystąpić musi do budowy szpitala epidemicznego i do utworzenia posad lekarzy szkolnych, nad którą to kwestyą komisya sanitarna już obradowała i powzięła pewną dyrektywę.

R. m. **Domański** wylicza szkoły, które w ostatnich latach w Krakowie powstały. Cyfra tych szkół jest poważna, a budynki szkolne zbudowane są doskonale i nie są rozsadnikami chorób. Robi się, co można, ale wszystkiego odrazu uczynić nie można wobec środków, jakie posiadamy.

R. m. **Bujwid** odpowiada prof. Domańskiemu, poczem zabiera głos r. m. Bandrowski. Prezydent Leo konstatuje jednak brak kompletu i odracza obrady do dnia dzisiejszego.

Kronika.

Kraków, 20 lutego.

Komitet wawelski. Wydział krajowy na przedstawienie komitetu wawelskiego powołał na członków tego komitetu pp. Paklesa, prof. Talowskiego, prof. Stanisławskiego i Wacława Szymanowskiego.

Posiedzenie Rady miejskiej. We czwartek d. 22 b. m. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta. Porządek dzienny: Budżet na rok 1906.

Dla rannych i głodnych. Od komitetu niesienia pomocy rannym i głodnym Polakom pod zaborem rosyjskim otrzymujemy następujące pismo:

„W porozumieniu i zupełnej zgodzie z H. Sienkiewiczem i mecenasem Osuchowskim komitet uznał jednomyślnie, iż działalności swej wcale nie może uważać za ukończoną, gdyż konieczność spieszenia z pomocą dotkniętym klęskami rodakom, nietylko nie ustała, ale ujawniają się wciąż nowe cierpienia i potrzeby wymagające niezwłocznej zarady. Wobec tego komitet postanowił: 1) przypomnieć ponownie swą prośbę o spieszne nadsyłanie ofiar na ręce skarbnika komitetu (dyr. Mieczysława Sędzimira, Kraków, Rynek główny, L. 19), zaznaczając z naciskiem, że potrzeby są wielkie i pilne; 2) z zebranych na głodnych w Królestwie Polskiem funduszów wypłacić natychmiast za zgodą H. Sienkiewicza 15.000 koron mecenasowi A. Osuchowskiemu do rozporządzenia niemi, wedle własnego uznania, dla osób, pozbawionych chleba skutkiem ostatnich wypadków, związanych z wyjątkowym stanem rzeczy w Królestwie Polskiem.

Po dzień 12 lutego b. r. wpłynęło do rąk komitetu ogółem koron 95 985. Z sumy tej wypłacono H. Sienkiewiczowi i mecenasowi A. Osuchowskiemu koron 50.000, na rzecz rannych i głodnych w Królestwie Polskiem, koron 25.000 na rzecz rannych i głodnych na Litwie, i obecnie koron 15 000 na rzecz najpilniej potrzebujących pomocy w Królestwie Polskiem. — Dalej wypłacono koron 2.000 Związkowi pomocy narodowej w Krakowie na koszta kursów dla maturzystów z Królestwa i koron 200 Towarzystwu Bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie, dla politechników z Królestwa. Koszta biurowe komitetu wyniosły koron 311 28. W dniu zatem 12 lutego b. r. pozostaje u skarbnika komitetu kwota koron 3 474·39, złożona w filii Banku krajowego w Krakowie.

Z Czytelni dla kobiet w Krakowie. Jutro, t. j. we środę, o godz. 7 wieczór odbędzie się pogadanka na temat: „Średnie i wyższe wykształcenie kobiet w Krakowie". Pogadankę zagai p. Michalina Stączkowa. Zwracamy uwagę matek i wychowawczyń na to zebranie. Sekcya pedagogiczna odbędzie posiedzenie nazajutrz, t. j. we czwartek. Na porządku dziennym dalszy ciąg referatu: „Literatura dla młodzieży".

Z „Sokoła". W czwartek d. 22 b. m. o godzinie 8 wieczór odbędzie się odczyt dra Alfonsa Parczewskiego na temat „O konstytucyi angielskiej". — Wstęp wolny.

Raut z koncertem, który się odbędzie we środę 21 bm. w salach starego teatru na rzecz „Kolonij wakacyjnych młodzieży szkół średnich" i „Opieki nad młodzieżą szkolną", stanie się bez wątpienia kulminacyjnym punktem sezonu. Komitet pań, znanych z umiejętności urządzania świetnych zebrań towarzyskich, dokłada wszelkich starań dla uświetnienia wieczoru.

Bilety sprzedaje kasa miejskiej sali koncertowej (wejście od ulicy Jagiellońskiej) od godz. 10 do 1 i od 4 do 7. Uprasza się osoby, które przyjęły bilety do rozsprzedaży, o przesłanie pozostałej reszty wraz z rachunkiem do rzeczonej kasy przededniem rautu.

W Kole artystyczno-literackiem odbędzie się 21 b. m. pogadanka hr. Ludwika Dębickiego na temat: „Lwów przed czterdziestu laty", część II. Następnie wspólna wieczerza. Początek o godz. 7½.

Zatwierdzenie docentury. Kierownik ministerstwa oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorskiego, dopuszczającą dra Franciszka Juliusza Nowotnego, w charakterze prywatnego docenta laryngologii i chorób uszu, do wykładania na wydziale lekarskim uniwersytetu w Krakowie.

Z krajowego szpitala św. Łazarza. P. Arkadyusz Bieńkowski, zarządca krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, z powodu nadwątlonego zdrowia zostaje z dniem 1 marca b. r. przeniesiony w stały stan spoczynku. Przy tej sposobności Wydział krajowy wyraził p. Bieńkowskiemu pełne uznanie za wierną i wydatną 40-letnią służbę.

Dla ofiar pogromów rosyjskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie krakowskiego komitetu dla żydów, ofiar pogromów rosyjskich. — Przewodniczył zgromadzeniu prezes Rady wyznaniowej izraelickiej dr S. Tilles.

Sprawozdanie z czynności komitetu złożył wiceprezes Rady wyznaniowej adwokat dr Landau, podnosząc, że komitet zebrał na cel pomocy dla ofiar drogą składek 4714 koron, a od „Alliance Israelite" w Wiedniu 3066 koron. Wydano z tego 7773 koron, oprócz tego starał się komitet zapewnić emigrantom schronienie i pomoc lekarską. Obecnie gdy ułatwiono części uciekinierów (240 osób) odjazd do Ameryki, część zaś (180) odesłał z powrotem do Rosyi, komitet postanowił się rozwiązać, co też wczoraj uczyniono.

Z uniwersytetu. Pp. Samuel Horowitz, kandydat adwokacki, rodem z Krakowa, i Aleksander Dziama, profesor krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów; pierwszy stopień prawa, a drugi stopień filozofii.

Z „Eleuteryi". Nowy zarząd krakowskiego oddziału Towarzystwa „Eleuteryi", wybrany na walnem zgromadzeniu dnia 28 stycznia b. r., składa się z następujących członków: Tadeusz Tabaczyński przewodniczący, Aleksander Filasiewicz i Gustaw Baumfeld zastępcy przewodniczącego, Stanisław Stączek i Stanisław Łańcucki sekretarze, Stanisław Rein skarbnik, Wiktorya Hesslowa gospodyni, Antoni Tyczka gospodarz; dr Władysław Bromberger, Ignacy Goryczko, Jan Przybyła i Jan Stapiński wydziałowi. Komisya sprawdzająca: dr Zofia Daszyńska-Golińska, Jan Kwapniewski, Julian Ryś i Szczęsny Turowski.

W sprawozdaniu za rok 1905 zarząd krakowskiej „Eleuteryi" zaznacza, że młodzież akademicka a również i szkół średnich coraz liczniej przystępuje do Towarzystwa, tak, że dzisiaj w oddziale krakowskim już na setki się liczy. Największa to nadzieja powodzenia pracy i odrodzenia społeczeństwa. Dokładne dane statystyczne zamieszczone będą w sprawozdaniu ogólnem Towarzystwa w czasie III zjazdu delegatów „Eleuteryi" (w czerwcu).

Oddział krakowski walczy z trudnościami materyalnemi. Najbliższe cele, jak: wynajęcie szerszego lokalu i urządzenie czytelni pism dla członków, oraz powiększenie biblioteki, napotykają na trudności tylko materyalne. Władze autonomiczne i instytucye miejskie dotychczas nie oceniły pracy i nie wsparły ani groszem usiłowań Towarzystwa.

Sprawozdanie kasowe Towarzystwa wykazuje w rozchodach i dochodach kwotę 2610 koron.

Znowu „Własna Pomoc". Piszą nam z miasta: Tow. „Własna Pomoc" nie odbyło już od 2 lat zwyczajnego walnego zgromadzenia członków, nie przedłożyło zamknięcia rachunków ani bilansów, nie uzyskało zatwierdzenia tychże, lecz prowadzi likwidacyę bez uchwały walnego zgromadzenia! Pytamy się dyrekcyi i samowładnego prezesa tejże, Gustawa Gerson Bazesa, czy to się zgadza ze statutem i ustawą? Pytamy lustratora sądowego, który lustracyę w tem Towarzystwie odbył, dlaczego nie wytknął tego ustawowego i statutowego przekroczenia? Pytamy sądu handlowego w Krakowie, dlaczego toleruje takie ignorowanie ustawy?

Kradzież w urzędzie podatkowym. W dalszym ciągu śledztwa o kradzież 15.000 koron z kasy urzędu podatkowego w Liszkach, policya aresztowała woźnego tego urzędu i służącą u jednego z urzędników tej instytucyi, jako podejrzanych o kradzież. Oprócz tego radca skarbowy ze Lwowa p. Schaechtel, który przybył do Liszek na śledztwo, zasuspendował w urzędowaniu dwóch urzędników, pp. Dunikowskiego i Michalika, w miejsce których powołał do pełnienia obowiązków z Krakowa starszego poborcę p. Koczyńskiego i oficyała p. Rajskiego. Również radca Schaechtel zakwestyonował zasuspendowanym urzędnikom książeczki oszczędnościowe, aby pokryć z nich ewentualną stratę skarbu, gdyby sprawca kradzieży się nie znalazł i pieniądze się nie wróciły. Z ramienia sądu krakowskiego śledztwo prowadzi sędzia dr Nowotny.

Oszustwo w Banku krajowym. Głośna sprawa sfałszowania kwitu kasowego, zapomocą którego sprawca dotychczas niewyśledzony pobrał kwotę 20.000 koron z kasy Banku krajowego we Lwowie, przeniosła się na bruk Krakowa. — Policya lwowska mianowicie miała zebrać poszlaki, że sprawca tego śmiałego oszustwa, znajdować się może w Krakowie, wobec czego zawiadomiona o tem policya krakowska rozpoczęła na tutejszym gruncie dochodzenia.

Z Jaworzna piszą nam: Tutejsze kasyno górnicze upamiętniło się w kronikach bieżącej chwili faktem godnym zaznaczenia. Oto wbrew ogólnie przyjętej przez społeczeństwo nasze zasadzie, kasyno górnicze urządziło w dniu 17 b. m. wieczór tańcujący, któremu dla pozoru dano tytuł muzykalno-deklamacyjnego zebrania. Ponieważ w kasynie znacznemi przywilejami cieszy się język niemiecki, więc oczywiście zaczęło się od deklamacyj niemieckich, poczem dla okrasy chór sokoli zaśpiewał kilka pieśni polskich. Następnie rozpoczęto tańce, które trwały do białego rana. Brali w nich udział nawet ci, którzy przedtem gorąco protestowali przeciw urządzaniu zabaw i balów w bieżącym karnawale: „kwiat" intelligencyi tutejszej. Przechodzący z rana do pracy pod oknami sali balowej górnicy zbudowani byli patryotyzmem naszych oświeconych, którzy tylko teoretycznie mają na ustach rady i wskazania dla drugich, ale do siebie zwykli stosować inną miarę. Zdaje się, że niektórzy z tanecznikòw sami poczuli się do winy, gdyż datkiem na cele narodowe wykupywali sobie dyspensę do tańczenia od aranżujących zabawę „gorliwych patryotów".

Bochnia, 18 lutego. (Koresp. „N. Reformy"). Prawie wszystkie tutejsze towarzystwa (prócz Sokoła) odbyły już doroczne walne zgromadzenia. Na uznanie zasługuje działalność Koła T. S. L. im. Konopnickiej, które dzięki szczęśliwej zmianie przed rokiem zarządu i prezydyum rozwija się coraz pomyślniej, zwłaszcza w zakresie zakładania bibliotek po wsiach i organizowania kursów dla analfabetów (cywilnych i wojskowych). Najbardziej ożywione było walne zgromadzenie tow. polskiej młodzieży pracującej „Ojczyzna", na którem, mimo nieuzasadnionych protestów grupki konserwatystów, i to ze sfer inteligencyi, uchwalono zmienić statut, który dotąd postanawiał, że prezesem musi (!) być ksiądz. Śmiesznem było przytem wystąpienie kilku mowców, straszących opanowaniem towarzystwa przez socyalistów na wypadek tak niewinnej zmiany statutu. Wogóle towarzystwo „Ojczyzna" jest jednem z najruchliwszych, urządza własnemi siłami częste przedstawienia amatorskie, będące dla Bochni pewnego rodzaju ludowym teatrem, urządza wykłady dla członków, I tak w styczniu odbył się wykład dra Kiernika o powstaniu w r. 1863 z obrazami świetlnemi, w lutym wykład p. Tabeau o ubezpieczeniach.

Z początkiem lutego mieli miłośnicy muzyki sposobność wysłuchania znakomitego koncertu polskiego kwartetu smyczkowego z Krakowa z p. Giebułtowskim, skrzypkiem, oraz dyrektorem „Harmonii" p. Górskim na czele. Na program składały się utwory Beethovena, Mozarta itd., wykonane w sposób, świadczący o doskonałem zgraniu się kwartetu i wysoce artystycznem poczuciu jego członków. Zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców. Niestety sala była tylko do połowy wypełnioną słuchaczami, co świadczy chyba o małem zrozumieniu ogółu t. zw. inteligencyi dla prawdziwej sztuki.

Kolbuszowa. Urządzony staraniem tutejszego Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej" 18 b. m. w sali kasynowej odczyt o powstaniu Kościuszkowskiem zgromadził liczną publiczność. Prelegent, akademik Maryan Siekierski, odmalował tło historyczne i genezę powstania, a następnie przedstawił zwięźle sam przebieg powstania. Kończąc odczyt, wezwał wszystkich obecnych do pielęgnowania i krzewienia ideałów Kościuszkowskich.

Straszny wypadek. Z Sanoka donoszą: Notatkę o zaczadzeniu osób przybyłych do Płomnej na pogrzeb ś. p. Truskolaskiego sprostować należy o tyle, że zmarł tam wskutek zaczadzenia 35 letni ś. p. Stanisław Leszczyński, nie zaś Lekczyński, jak podał mylnie telegram. Brat zaś ś. p. Stanisława, Bronisław Leszczyński, urzędnik lwowskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odzyskał na szczęście przytomność. Ś. p. Stanisław Leszczyński był dopiero od 5 miesięcy żonaty, a rozpacz młodej małżonki, spodziewającej się potomstwa, nie ma granic.

Żywiec, 16 lutego. (Korespondencya „N. Ref.") Walne zgromadzenie Koła pań Towarzystwa szkoły ludowej odbyło się tu przy uczestnictwie zaledwie kilkunastu osób. Sprawozdanie wydziału przedstawia się za rok ubiegły pomyślnie. Obrót roczny z pozostałością 336 koron 86 halerzy z roku poprzedniego wynosił 1.154 K 11 h. Wydano zarządom szkół w Żywcu, Cięcinie i nauczycielom wędrownym 60 koron. Prenumerata pism dla Czytelń 17 koron. Zakupy w ubraniach dla biednych dzieci 135 kor. 98 h, Szkoła analfabetów kosztowała 49 K 28 h, Z wiązkowi okręgowemu posłano 20 K, zarządowi głównemu 367 K. Na „dar narodowy" 3 maja zebrano 156 koron 48 hal., kartki i marki narodowe wyniosły 34 K 60 h, książki dla dwóch czytelń kosztowały 78 K 95 h, administracya 34 kor. Pozostałość w kasie 200 K 82 h. Wkładki 101 członków wyniosły 202 koron.

W powiecie żywieckim jest kilkanaście szkółek prywatnych. — Na wniosek ks. Kutka uchwalono w tych miejscowościach zbadać stosunki i w miarę możności przyjść tym szkółkom z pomocą dostarczając elementarzy i udzielić pewnych wskazówek odnośnym nauczycielom. P. Wierzbowska zaproponowała, aby w tych miejscowościach starało się żywieckie Koło pań założyć szkółki początkujące. Uchwalono również, aby wydział zajął się zebraniem osób, któreby urządzały popularne odczyty po wsiach. Wybrano potem wydział: prezesową p. Kokurewiczową, zastępcą dra Kornickiego, sekretarką p. Gawinównę, zastępczynią p. Szczepańską, skarbniczką p. Pressenową, zastępczynią p. Traczykową, członkami wydziału pp.: Suską, Kornicką i Horóbską, oraz pp. ks. Kutka, Dalkiewicza i Mrozickiego. „Koło pań" urządza w d. 25 b. m. w sali Sokoła koncert spacerowy w połączeniu z tombolą. Zabawa będzie bez tańców, jednak i tak wiele osób wybiera się na nią, chcąc z chęcią przyjść z pomocą sympatycznemu Towarzystwu Szkoły ludowej.

Rada powiatowa za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania. Z Tarnowa donoszą nam: Sobotnie posiedzenie Rady powiatowej było przykładem, że agitacya za reformą wyborczą przybiera coraz to szersze rozmiary. Włościanin Witos postawił wniosek, w którym Rada powiatowa domaga się czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego. Dyskusya nad wnioskiem była bardzo ożywioną. Ostatecznie wniosek przeszedł jednym głosem większości — a równocześnie uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby przy rozdziale mandatów uwzględnił narodowe interesa Polaków.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Nadeszła tu wiadomość z Petersburga, że wiceprezydentem miasta Warszawy zamianowany został p. Litwiński, dotychczasowy naczelnik IIgo wydziału kancelaryi generał-gubernatora.

— Ministerstwo oświaty pozwoliło na wprowadzenie do łódzkiej szkoły przemysłowej wykładu na wydziałach języka polskiego.

— Z Petersburga powrócili delegaci uniwersytetu warszawskiego, którzy brali udział w naradzie profesorów w sprawie reformy uniwersyteckiej. — Losy uniwersytetu warszawskiego mają być rozstrzygnięte nie wcześniej, aż dopiero po zwołaniu Dumy państwowej.

— W bazarze Jonasza przy ulicy Gnojnej furmani znosili lód do lodowni, gdzie zauważyli jakieś podejrzane przedmioty. Przybyły patrol znalazł tam rewolwery i naboje, nakryte chustkami.

— Kapelan klasztoru Wizytek w Warszawie, ks. Chmielowski, brat ś. p. Piotra, profesora uniwersytetu lwowskiego, został mianowany profesorem w Akademii rzymsko-katolickiej w Petersburgu.

Z Radomia donoszą: W sobotę 17 b. m. o godz. 7½ wieczorem na stacyi Radom, podczas pełnienia obowiązków służbowych, niewiadomi złoczyńcy pięcioma wystrzałami z rewolwerów zabili stojącego na peronie pomocnika naczelnika stacyi, Michała Puchowa. Złoczyńcy zbiegli. Naczelnik stacyi Radom p. Wołkowski został aresztowany.

W nocy ze środy na czwartek porucznik żandarmeryi, Ginsburg, przy udziale 40 kozaków dokonał rewizyi w gmachu sądu okręgowego. Rewizya objęła gabinety prokuratora Szallmowa, prezesa sądu okręgowego radomskiego Zelanda, wiceprezesów Sobolewa i Susorowa. Porucznik Ginsburg przedstawił zarządzającemu gmachem sądu upoważnienie prezesa sądu do przeprowadzenia rewizyi. Tejże nocy dokonana została rewizya w gmachu hipoteki, we wszystkich gabinetach i archiwum.

Z Łodzi.

— Ruch handlowy ożywia się. Liczba kupców przybywających z Kaukazu i innych gubernij cesarstwa po kupno towarów, zwiększa się ciągle.

— Wskutek nieporozumień z robotnikami postanowiono zamknąć za 2 tygodnie przędzalnię Freidenberga. W fabryce pracuje około 300 ludzi.

— Gubernator piotrkowski otrzymał podania o koncesye na wydawanie w Łodzi 6 pism niemieckich, 4 polskich, 2 rosyjskich i 1 żydowskiego żargonowego.

Wyroki na złodziejów. We wsi Potok w Królestwie Polskiem gromada włościan, w liczbie około 500, pochwyciła wszystkich miejscowych złodziei i zażądała od nich przysięgi, że nadal kraść nie będą. Jeden z nich, znany złodziej Wojciech Żaba odmówił przysięgi; wtedy włościanie zabili go kijami na miejscu.

Śmierć więźnia. Z Petersburga donoszą: Aresztowany uczestnik napadu na Kasę oszczędności w Petersburgu, Worobjew, umarł w więzieniu, nie odzyskawszy przytomności.

Pismo przeciw Polakom. W Petersburgu wkrótce zacznie wychodzić nowy organ prasy, tygodnik „Okrainy Rossii". Celem tygodnika będzie „obrona jedności Rosyi, walka z wszelkiemi dążnościami separatystycznemi i obrona interesów Rosyan na kresach".

Pismo będzie udziałowe; na wydawcę powołano b. redaktora „Praw. Wiestnika", p. Kułakowskiego, na redaktora — b. redaktora „Wilen. Wiestnika", p. Bywalkiewicza; na czele komitetu redakcyjnego stanął profesor Siergiejewskij, na członków wybrani są profesorowie Budiłowicz i Zołotarew, oraz pp. Borodkin, Bułatow, Mordwinow i Rittich.

Niektóre z nazwisk powyższych upamiętniły się w Warszawie, gdzie posiadacze ich znani byli z działalności wrogiej naszemu społeczeństwu. Były redaktor „Wilen. Wiestnika" zapisał się pod tym względem nie mniej silnie w pamięci Wilna. Wogóle komplet redakcyjny nowego organu mówi sam za siebie. Nie będą to nasi — przyjaciele...

Georgiewicz skazany. Dr Wł. Georgiewicz, były serbski prezydent gabinetu, o którego procesie donosiliśmy w wczorajszym numerze, został skazany na 6 miesięcy więzienia i 15 fr. kosztów sądowych za ogłoszenie urzędowych korespondencyj i rozmów poufnych z zastępcami innych państw, co przyniosło szkodę interesom Serbii. Georgiewicz przyjął wyrok z oświadczeniem, że jest to dla niego dyplomem na męża stanu, gdyż każdy większy polityk serbski bywa skazany.

Ślub Alicyi Roosevelt, córki prezydenta Stanów Zjednoczonych, z Nicholasem Longworthem, członkiem kongresu, został 17 bm. pobłogosławiony przez biskupa Satterlee'go. Obrzęd ślubny odbył się w jednym z pokojów wschodniego skrzydła „Białego domu" w Waszyngtonie, w obecności około 1000 osób. Ów „pokój wschodni" jest olbrzymią salą i został wspaniale przystrojony. Alicya Roosevelt dała Longworthowi sześć „koszów", ale wytrwały amant nie odstraszył się tem i pozyskał wreszcie jej rękę. Matka Alicyi pierwsza winszowała jej po ślubie, że dostała męża najlepszego na świecie. Przy bufecie państwo młodzi posilili się przed pożegnaniem. Alicya tak zwany kołacz weselny rozkroiła pałaszem majora Mecawley'a, który pełni służbę w sztabie Roosevelta. Następnie państwo młodzi odjechali powozem, na który posypał się grad „confetti" i starych.. pantofli. Panna młoda otrzymała mnóstwo upominków ślubnych. Cesarz Franciszek Józef ofiarował jej wspaniały naszyjnik z dyamentami i perłami, papież kosztowną kopię mozajkową mało znanego obrazu, król włoski stół mozaikowy itd. Prezydent republiki francuskiej imieniem rządu ofiarował Alicyi przepyszny gobelin, od siebie zaś wazon sewrski. Co do tego upominku berliński „Lokal-Anzeiger" donosi z Nowego Jorku, że prezydent Roosevelt nie przyjął gobelinów, ofiarowanych przez Francyę z okazyi ślubu córce jego Alicyi, motywując odmowę tem, że konstytucya Stanów Zjednoczonych nie uznaje córki prezydenta, a on, jako człowiek prywatny, nie może przyjmować tak kosztownych darów.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Kierownik ministerstwa handlu nadał starszemu kontrolorowi pocztowemu Stan. Hickiewiczowi posadę starszego kontrolora poczt w Bochni.

Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza.
(W Muzeum techniczno przemysłowem.)

We środę: P. Wilhelm Feldman „Prądy i przedstawiciele literatury europejskiej w XX w." Od godz. 7½ do 8½ wiecz.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę „Betleem polskie".
We czwartek „Śluby".
W sobotę „Poniedziałek karnawałowy", tragedya oficerska Hartlebena.
W niedzielę „Poniedziałek karnawałowy".

Z kalendarza. We środę 21 lutego: Fortunata m. i Eleonory p.; we czwartek 22 lutego: Kat. św. Piotra w Antyochii; w piątek 23 lutego: Piotra Damiana i Florentego.

Wschód słońca 21 lutego o godzinie 6 min. 41, zachód o godz. 5 m. 05; długość dnia godzin 10 m. 24.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 lutego termometr doszedł od — 4·9 do + 1·4 C.; — barometr opadł.

Dnia 20-go lutego o godzinie 7 rano stan barometru 743 2 mm., termometru + 0·4 C.; wiatr półn. wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 20 lutego: pochmurno, chwilami śnieg, odwilż.

Dwa koncerty.

Publiczność krakowska miała wczoraj do wyboru dwie wysoce interesujące produkcye artystyczne. W sali Sokoła grał Fryderyk Kreisler, jeden z najwybitniejszych skrzypków współczesnych, artysta wielkiej miary. Zaś w nowej pięknej sali starego teatru odbywał się drugi koncert muzyki polskiej.

Kreisler jest artystą dobrze znanym Krakowianom z przed lat dziesięciu rozpocząwszy swą ka

ryerę przed kilkunastu laty, jako cudowne dziecko. Dzięki wytrwałej pracy stanął też dziś na wysokim stopniu rozwoju maestryi odtwórczej tudzież technicznej tak, iż śmiało nazwać go można mistrzem wielkim i wszechstronnym, godnym zająć miejsce obok Burmestra, Thomsona Marteau. Kreisler tak samo, jak i wymienieni, posiada w swym talencie coś, co go wyróżnia korzystnie z grona tych wirtuozów pierwszorzędnych, a tem jest, poza ogólną sprawnością techniczną — bujny, wielki, wybuchowy temperament, trzymany na wodzy wiedzy doświadczenia i talentu. Wiedza ta i to doświadczenie pozwalają na pełne ujmującej siły wybuchy tam, gdzie wymaga tego z jednej strony interes artystyczny, z drugiej zaś strony tam, gdzie domaga się tego talent, intuicya, przeczucie i odczucie i piękna. Kreisler jest wielkim artystą, bo umie odczuwać nastroje kompozycyj, bo umie stosować efekty wirtuozowskie do charakteru dzieła, bo może swą interpretacyą i krewkim temperamentem nadać wysoce artystyczny polot każdej interpretacyi. Czarował też i zachwycał liczną publiczność, zbierając nietylko żywe oklaski, lecz i ów zapał, którym poza oklaskami umie krakowska publiczność nagradzać prawdziwy, szczery i wielki talent.

Sala Sokoła była dobrze zapełniona a oklasków mnogość. *S. Bursa.*

Drugi koncert muzyki polskiej w starym teatrze ucierpiał wprawdzie wskutek konkurencyi z Kreislerem, odbył się jednak również przy licznym udziale słuchaczy, zainteresowanych żywym i interesująco ułożonym programem. Tym razem popisywała się orkiestra „Harmonii“, wzmocniona amatorami, pod batutą dyrektora Górskiego, chóry Towarzystwa muzycznego, oraz najulubieńsza z polskich śpiewaczek, p. Irena Bohuss-Hellerowa. W programie jej znalazły się kompozycye współczesnych, wysoce utalentowanych pieśniarzy, pp.: Opieńskiego, Szopskiego, Jachimeckiego i Galla, wykonane z tak niepowszednim wdziękiem, z taką szczerością i precyzyą, tak jasno i przejrzyście, że zalety ich melodyj i układu wystąpiły w pełni — talent kompozytorów rekomendując z najlepszej strony. Akompaniował świetnie prof. Lalewicz. Nastąpiły popisy fortepianowe pp. Kowalowa i Feldsteina, uczniów prof. Lalewicza, którzy odegrali: pierwszy Waryacye Paderewskiego, drugi Polonez Zarembskiego, z brawurą, elegancyą i szczerem odczuciem.

Jednym z najbardziej interesujących punktów programu była odegrana przez „Harmonię“ uwertura F. Nowowiejskiego „Swaty polskie“ — rzecz niezwykle interesująca ze względu na nowocześnie pojętą koncepcyę muzyczną, tudzież wyborną robotę kompozytorską i instrumentacyjną. Jest ona płodem niepospolitego talentu, wspartego głęboką wiedzą muzyczną w zakresie orkiestracyi i talent Nowowiejskiego zaleca z najlepszej strony. P. Górski, jako kierownik ciała wykonawczego zasłużył na rzetelne uznanie za świetne wystudyowanie i przygotowanie tego utworu. — Słowa uznania należą się jeszcze koncertmistrzowi „Harmonii“, p. Giebułtowskiemu, oraz flecistce p. Piszczkowi za wytworne prowadzenie partyj.

Dział ekonomiczny.

✂ **Traktat handlowy z Rosyą**, przedłożony Radzie państwa, zawiera pewne ustępstwa na rzecz wywozu z Austro-Węgier do Rosyi. I tak rosyjskie cło od słodu zostało zniżone z 45 kopiejek na 30; cło od jabłek, aprykoz, brzoskwiń i czereśni zostało zniżone z 1·80 rubla na 1·20. Cło od wina z zawartością alkoholu aż do 13° zniżono do 5 rubli; od wód mineralnych leczniczych zniżono cło z 2·30 rubla na 1 rubel. Cło od gontów zniżono z 50 kopiejek na 18; skrzynki na jaja, wełna drzewna i klepki na beczki z buczyny są wolne od cła. Cło od mebli giętych z wyciskanemi i wypalanemi ozdobami zniżono z 8 rubli na 6·75. Cło od bibułek na papierosy zniżono z 16 na 12, a kopert z 17 na 14·50 rubla. Książki w języku polskim drukowane są wolne od cła.

Nawzajem Rosya uzyskała ustępstwa w zniżeniu ceł od płodów rolniczych. W artykule XII ustanowiono, że Rosya dla firm, które wysyłają agentów podróżujących do Rosyi, nie może podwyższyć podatku przemysłowego ponad 150 rubli, a podatku osobistego dla agentów ponad 50 rubli. Jeżeli podróż odbywa się tylko w drugiej połowie roku, to opłacać należy tylko połowę tego podatku. Żydowscy agenci nie płacą większego podatku. Rosya oświadczyła gotowość do zawarcia traktatu o ochronie własności literackiej. Przewóz między Sandomierzem a Nadbrzeziem jest wolny.

✂ **Produkcya węgla na Śląsku austryackim**, a mianowicie w zagłębiu ostrawsko karwińskiem wyniosła w roku ubiegłym 68,017.853 q. to jest centnarów metrycznych. Koksu wyrobiono $13^1/_2$ miliona q. Robotników, zatrudnionych w owem zagłębiu było 37.964. Z tych ogólnych cyfr przypada na poszczególne przedsiębiorstwa: Witkowicka górniczo-hutnicza spółka 18 158 444 q węgla, 6.056 025 q koksu, robotników 9.423. Kopalnie kolei Północnej: 14.215 350 q węgla, 453.324 q koksu, robotników 7.773. Spółka „Marya Anna“: 2 794 914 q węgla, 2,550.993 q koksu, 2 281 robotników. Kopalnia Zwierzyny: 901.181 q węgla, 430 robotników. Kopalnie hr. Wilczka: 5 394 861 q węgla, 470.719 q koksu, 3 095 robotników. Ostrawska akcyjna spółka górnicza (przedtem ks. Salm): 1,941 360 q węgla, 3.930 q koksu, 1 398 robotników. Ostrawsko-karwińska spółka górnicza (szyb Eugeniusza) 1,465.484 q węgla, 848 robotników. Orłowa Łazy (bracia Guttmann): 8,348 846 q węgla, 1,217 028 q koksu, 4.530 robotników. Hr. Larisch: 7,805.000 q węgla, 1.643.500 q koksu, 4.137 robotników. Arcyksiążę Fryderyk: 6,356.000 q węgla, 1,054.531 q koksu, 3.742 robotników. Austryacka alpejska spółka górnicza: 136.413 q węgla, 316 robotników. — Na 37.964 robotników, zajętych na Śląsku, w kopalniach węgla, przypada lwia część na narodowość polską. Niestety, robotnicy polscy pod każdym względem są tam upośledzeni, i mają tylko prawo swoim krwawym trudem przyczyniać się do wzbogacenia właścicieli kopalń. Organizacya nietylko zawodowa, lecz także narodowa jest konieczną i jedyną rękojmią dla polskich górników na Śląsku, że zdołają sobie wywalczyć lepszą przyszłość.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 lutego.

Sprawa dzierżawy teatru lwowskiego ma być rozpatrywaną na jutrzejszem posiedzeniu magistratu; do 1 marca sprawa będzie mogła przyjść przed Radę miejską. Co do warunków, pod jakiemi teatr ma być wydzierżawiony, uchwaliła komisya teatralna żądać od przyszłego dzierżawcy tytułem czynszu 2400 koron rocznie, na dodatki 24.000 koron, na uzupełnienie inwentarza 20.000 kor. — co razem na całe sześciolecie daloby 248 400 kor.

P. Roman Żelazowski przyjeżdża na występy gościnne do lwowskiego teatru ludowego, który obecnie objeżdża z doskonałą trupą całą Galicyę. Od dnia 26 b. m. począwszy grać będzie Żelazowski we wszystkich większych miastach Galicyi i wystąpi w popisowych swych rolach w sztukach: „Zbójcy“, „Rozbitki“, „Szczęście w zakątku“ i w dramacie J. Engla „W przystani“. Pierwsze występy rozpoczną się w Nowym Sączu.

Proces borysławski. Wczorajszy dzień rozprawy w sprawie pożarów borysławskich, był nadzwyczaj interesujący, gdyż przystąpiono do przesłuchania głównego świadka, Jana Petrowa. Jak wiadomo, cały ten olbrzymi proces wynikł głównie z zeznań Petrowa, który ustalił też o sobie opinię tak zw. agenta-prowokatora. Przedtem nastąpiło przesłuchanie żandarma Wołoszyńskiego, oraz świadków Borka i Rudzika, kierowników kopalń. Zeznali oni, że Petrow łamał rury i sam rzucił podpałkę pod tłocznię Żukowskiego. Nastąpiło potem przesłuchanie Petrowa. Obrońcy sprzeciwili się zaprzysiężeniu — co trybunał, mimo opozycyi prokuratora, uchwalił, motywując niezaprzysiężenie tem, że Petrow podejrzany jest o popełnienie czynów karygodnych, objętych aktem oskarżenia. Zeznania jego wywołały fatalne wrażenie, wikłał się bardziej, niż na poprzednich rozprawach. — Co do stosunku z radcą dworu Piwockim, przyznał Petrow, że się z nim widział, ale nie pamięta, w jakiej sprawie. Tak samo był u namiestnika, w jakiej sprawie — nie pamięta. Zaprzecza, jakoby otrzymał od Piwockiego pieniądze; natomiast przyznaje, że od Sztybera i innych właścicieli kopalń otrzymał przeszło 400 koron.

Pod koniec rozprawy obrońcy postawili wnioski o wezwanie nowych świadków, między nimi radcę dworu Piwockiego na stwierdzenie, że znał Petrowa, że Petrow był u niego kilkakrotnie, że przed nim zeznawał inaczej o pożarach, że Piwocki nie miał do Petrowa zaufania i dlatego z doniesień jego nie zrobił użytku.

Namiestnik w Rawie Ruskiej i Sokalu. Namiestnik hr. Andrzej Potocki objeżdża w ostatnich czasach różne powiaty i „styka się z ludem“. — W sobotę był w Rawie Ruskiej, w niedzielę w Sokalu. W Rawie przybył do Rady powiatowej, gdzie w odpowiedzi na powitanie prezesa Obertyńskiego zwrócił uwagę, że przy akcyi o reformę wyborczą nie może się obejść bez pewnego stanu gorączkowego, który nie powinien się jednak przerodzić w chorobę. Dlatego jest obowiązkiem w pierwszym rzędzie władz autonomicznych rozwinąć działalność zapobiegawczą, w której uczestniczyć także powinno duchowieństwo obu obrządków. Namiestnik przyjął następnie wójtów powiatu i wyraził się wobec nich, że wiece wyborcze są dozwolone, o ile zostaną zgłoszone i przez starostwo przyjęte. Nie wolno jednak przy tej sposobności rozniecać nienawiści, podburzać jednej narodowości przeciw drugiej, judzić klas mniej posiadających przeciw więcej posiadającym.

Przestrzegał dalej namiestnik, aby nie dawano wiary, gdyby się znalazł ktoś tak niesumienny, któryby twierdził, że w razie uchwalenia reformy wyborczej przyjdzie jakiś podział gruntów, albo zniesienie powinności wojskowej i uwolnienie całej ludności od płacenia podatków. Jako reprezentant cesarza oświadczył namiestnik, że te głoszone przez różnych ludzi hasła są nieprawdziwe i nieziszczalne.

Podczas przyjęcia wójtów w Sokalu namiestnik również odezwał się w podobny sposób, jak w Rawie.

Repertoar teatru lwowskiego.
We środę: „Cierpki owoc“.
We czwartek „Cyganerya“.
W piątek: „Samson i Dalila“.
W sobotę „Wujaszek Jan“ Czechowa.

Rewolucya w Rosyi.

W Oczakowie nad morzem Czarnem rozpoczyna się jutro epilog buntu w Sebastopolu, proces przeciwko porucznikowi marynarki Schmidtowi. Wczoraj skończył się inny, podobny akt odwetu rządowego, a mianowicie proces przeciwko buntownikom z „Potemkina“. Z oskarżonych skazano: 3 na karę śmierci przez powieszenie z ułaskawieniem na 15-letnie roboty przymusowe, po 1 marynarzu na 7, 12 i 20 lat robót przymusowych, 9 na 2 lata robót, 23 marynarzy na 1-roczne roboty przymusowe. Dalej zostali skazani 1 lekarz, 1 podoficer i 1 chorąży na wykluczenie z marynarki, pierwszy z utratą rangi, drugi bez utraty. W końcu 1 inżynier został skazany na wydalenie w drodze dyscyplinarnej, 1 podoficer i 24 marynarzy zostało uwolnionych.

Admirał Czuchnin, który tak dalece już odzyskał zdrowie po zamachu, że dalej spełniać może obowiązki siepacza, zniósł prawo wnoszenia podań o unieważnienie wyroków w procesach politycznych.

Z Petersburga donoszą: Minister handlu Timiriadzew wziął dymisyę z powodu różnicy zdań z innymi członkami gabinetu w kwestyi ogólnej polityki.

(Telegr. „N. Reformy“ z 20 lutego.)

Wyroki śmierci w Warszawie

Petersburg. Telegram „Rusi“ donosi z Warszawy, że ma być tam wykonanych jeszcze 21 wyroków śmierci.

* * *

Nowa ustawa prasowa.

Petersburg. Nowa ustawa prasowa dla książek wymaga przesłania jednego egzemplarza komitetowi cenzuralnemu na 24 godzin przed wypuszczeniem każdego wydawnictwa. Jeżeli znajdzie się w niem obraza majestatu, lub wezwanie do zmiany ustroju państwowego, nastąpi natychmiastowa **konfiskata**. — Inne przestępstwa ścigane będą na zwykłej drodze sądowej.

Bomba w liceum.

Petersburg. W liceum Sedeńskiego 18 b. m. **eksplodowała bomba.** Raniony 1 policyant i 4 kobiety.

Krwawa walka.

Petersburg. Między rewolucyonistami a policyą powstała **krwawa walka**, w której zabito policyanta.

Sprawa Chrustalewa.

Petersburg. Sprawa Chrustalewa sądzoną będzie w połowie marca. Samo odczytanie aktu oskarżenia trwać będzie trzy dni.

Pogrom żydowski.

Homel. W miasteczku Wietce (?) rozpoczął się pogrom żydowski. Miasteczko pali się — wojska wysłane.

Znów buntownicy.

Odessa. Aresztowano tu 14 marynarzy kanonierki „Doniec“, podejrzanych o stosunki z rewolucyjnemi organizacyami.

Napad na patrol.

Berlin. Z Rygi donoszą: W dzielnicy fabrycznej **oddział rewolucyonistów otoczył patrol wojskowy i zaczął strzelać do żołnierzy, z których kilku odniosło rany.** Patrol odpowiedział również strzałami, wobec czego rewolucyoniści schronili się do zabarykadowanego **domu.** — Otrzymawszy posiłki wojsko otoczyło dom i wtargnęło do jego wnętrza, gdzie **zabito jednego rewolucyonistę, kilku raniono, a 6 aresztowano.**

Proces Schmidta.

Odessa. Dziś rozpoczyna się proces Schmidta w Oczakowie. Członkowie sądu wojennego wyjechali onegdaj na parostatku „Dniestr“ ze Sewastopola. Oskarżony h marynarzy jadących na statku „Prut“, konwojował torpedowiec. — Obrońca Schmidta, Wróblewski, już jest na miejscu. Inni obrońcy wniosą żadanie wezwania świadków przez sąd odrzuconych i stosownie do tego zadecydują swój udział w procesie. Pergament pojechał do Petersburga starać się o prawo zaskarżenia wyroku.

Oczaków. Porucznik Schmidt jest cierpiącym, sprawia on wrażenie człowieka bardzo chorego. — Władze zarządziły na czas procesu **nadzwyczajne środki ostrożności.** — Z odessy sprowadzono **kozaków.**

Absolutyzm na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 lutego.)

W Budapeszcie spokój.

Budapeszt. Miasto zupełnie spokojne, życie płynie jak zwykle i nic nie zdradza głębszego wzburzenia. Sądząc z zewnętrznego wyglądu, niktby nie przypuszczał, że od wczoraj w konstytucyjnem życiu narodu węgierskiego tak ważna zaszła zmiana.

Budapeszt. Obawy, że rozwiązanie Sejmu węgierskiego przemocą wywoła tu rewolucyjne usposobienie, nie spełniły się. Usposobienie ludności jest raczej przygnębione niż wzburzono.

Głosy prasy.

Budapeszt. Z głosów opozycyjnej prasy węgierskiej przebija widoczne przygnębienie. „Budapest“, oficyalny organ stronnictwa niezawisłości, zamieszcza artykuł p. t. „Siła przed prawem“. W artykule tym wywodzi, że obecnie wprawdzie siła rządu tryumfuje nad Sejmem węgierskim, lecz czas już nie daleki, w którym cały naród węgierski stanie w obozie partyi niezawisłości i pod sztandarem roku 1848.

Artykuł pełen gorzkich rekryminacyj zamieszcza także „Budapesti Hirlap“ p. t. „Panowanie bagnetów“.

Natomiast „Pester Lloyd“ pisze, że wszystkie wody Dunaju nie wystarczałyby na to, aby obmyć winy i grzechy, jakie koalicya popełniła względem kraju.

Świadkowie policyjni.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza dziś protokoł pułkownika Fabriciusa, dotyczący aktu odczytania orędzia królewskiego w Sejmie. Protokoł ten podpisany jest przez niego, nadto zaś przez obecnych przy tym akcie urzędników i stenografów policyjnych.

Sprawa jutrzejszego posiedzenia.

Budapeszt. W łonie opozycyi panuje różnica zdań co do naznaczonego na jutro nowego posiedzenia Sejmu. W myśl regulaminu Izby posiedzenie odbyć się może tylko w razie, jeżeli przynajmniej na 24 godzin przedtem ogłoszone zostało plakatami. Ponieważ więc kwestor Izby nie urzęduje i plakaty nie mogą być wydane, nadto zaś, ponieważ znaczna część posłów jest zdania, że parlament uważać należy za rzeczywiście rozwiązany, mniemają ogólnie, że zamierzona przez radykalnych członków Izby jutrzejsza próba wtargnięcia do gmachu sejmowego będzie bardzo słabą.

Budapeszt. Dyrektor kancelaryi Izby poselskiej kazał na mocy wczorajszej uchwały Sejmu wydrukować plakaty zwołujące nowe posiedzenie Sejmu na dzień jutrzejszy, policya jednakże plakaty te skonfiskowała już w drukarni.

Kwestya prawna.

Budapeszt. Kwestya prawna rozwiązania Sejmu już dziś będzie rozstrzygnięta. Dziś bowiem toczyć się miała przed najwyższym trybunałem sprawa protestu, założonego przeciwko prawomocności mandatu jednego z posłów, wybranego niedawno przy wyborach uzupełniających. Ponieważ Sejm jest rozwiązany — i ta rozprawa powinna być odwołana. Jeśli zaś odbędzie się rzeczywiście, będzie to dowodem, że najwyższy trybunał nie uznaje prawomocności rozwiązania Sejmu.

Podziękowanie.

Wiedeń. Poseł Klofacz otrzymał od prezydenta węgierskiej Izby poselskiej Justha depeszę z podziękowaniem za wczorajszy telegram posłów czeskich.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 lutego.)

Wiedeń. Po odczytaniu interpelacyj i wniosków przystąpiła Izba poselska do dalszego ciągu dyskusyi nad oświadczeniem rządu w kwestyi węgierskiej.

Prezydent ministrów bar. Gautsch oświadcza, że wszyscy mowcy dotychczasowi zajmowali jedynie negatywne stanowisko, nie stawiając żadnych konkretnych propozycyj i nie wskazując drogi, która byłaby lepszą od tej, którą obrał rząd (Przerywania ze strony Wszechniemców). Skoro panowie Wszechniemcy przerywają mi, to muszę oświadczyć, że mimo ogromnej przepaści, jaka mnie dzieli od ich przekonań politycznych, muszę im przyznać, że pozostają zawsze konsekwentnymi w dążeniu do rozbicia państwa (Oklaski i brawa).

Bar. Gautsch polemizował dalej z wywodami poszczególnych mowców, którzy zabierali głos podczas wczorajszego posiedzenia, i odpiera zarzut chwiejności, uczyniony stanowisku rządu w kwestyi węgierskiej. Rząd nie przedkładał ustawy, upoważniającej do pokrywania wydatków wspólnych, ponieważ każdy, kto czyta dzienniki, wie, że do niedawna istniała jeszcze nadzieja, że parlament węgierski zacznie znowu funkcyonować, co umożliwiłoby wybór delegacyj. Niestety, nadzieja ta zawiodła, a rząd przyrzekł wobec tego, że w pierwszych dniach marca przedłoży ustawę, upoważniającą do pokrywania wydatków wspólnych. Ustawa ta da sposobność do obszernej dyskusyi, do której przywiązują nadzieję w najrozmaitszych kierunkach. (Wesołość i potakiwania). Na podstawie swoich licznych mów wykazuje prezydent ministrów, że rząd nie zmienił swego stanowiska w kwestyi węgierskiej i uważał zawsze utrzymanie wspólności ekonomicznej, o której formie będzie jeszcze można dyskutować, za najnaturalniejszy i najlepszy stosunek między obu częściami monarchii.

Przechodząc do wywodów hr. Dzieduszyckiego, mówił bar. Gautsch: Czcigodny mowca Koła polskiego streścił swoje wywody w tem w szczególności, że wyraził życzenie, aby w tej Izbie powstała silna i zwarta większość, a z jej łona wyszedł rząd, rząd parlamentarny. Przy tej sposobności podniósł hr. Dzieduszycki szereg zarzutów przeciw gabinetom urzędniczym...

Pos. Daszyński: które zawsze popierał!

Bar. Gautsch: Niechaj Wysoka Izba nabierze przekonania, że gdyby postępowanie obecnego rządu nie wydało innego skutku, jak tylko ten, iż stronnictwa Izby połączyłyby się i utworzyły silny i zdolny do pracy rząd, — rząd obecny upatrywałby w tem największy sukces swej dotychczasowej czynności (oklaski). Oświadczyłem to już 24 stycznia z. r., gdy po raz pierwszy, w obecnym mym charakterze, zabrałem tutaj głos — i dzisiaj także oświadczam, że podczas całego mego urzędowania nie myślałem inaczej i dzisiaj innego zdania nie jestem. Nie wystarczy wspólnie oponować i wspólnie krytykować (wesołość), lecz trzeba umieć także wspólnie rządzić (oklaski i brawa). Jestem nadzwyczaj wdzięczny bardzo szanownemu mowcy Koła polskiego za życzliwe słowa, które poświęcił w swej mowie austryackim urzędnikom. Widzę w tem uznanie, że urzędnicy, powołani z tej klasy do reprentacyi rządu, spełniali swój obowiązek także wobec Galicyi i zawsze okazywali życzliwość dla specyalnych życzeń tego kraju (potakiwania).

Jestem upoważniony do oświadczenia, że legislatywa austryacka, o ile chodzi o sprawy wspólne, może być spokojną, iż zawsze będzie jej zapewniony ustawodawczy wpływ. Austryacka Rada państwa może być pewną i nie potrzebuje się obawiać, że będzie postawioną wobec faktu dokonanego, przez jednostronne zarządzenia, któreby mogły naruszyć nasze interesy.

Jestem dalej upoważniony do oświadczenia, że **zasada wspólnej armii**, która ma najsilniejszą podporę w wyłącznych prawach jednolitego kierownictwa, najwyższego dowódcy, **pozostanie nietkniętą**, o ile chodzi o **język komendy i służbowy wspólnej armii** (Oklaski).

Poseł Sylvester domaga się, aby, jak długo niema delegacyi, nie tworzono innego ciała kontrolującego wspólne wydatki i aby rząd przedłożył wspólny budżet państwowy parlamentowi. Mowca uważa za rzecz bardzo smutną, że wczoraj pogrzebano na Węgrzech parlamentaryzm. Jeżeli w tej części monarchii zauważyć można brak współczucia dla Węgrów, to przyczyna tego leży w tem, że Węgrzy od lat 40 występowali przeciw Austryi i uciskali wszystkie narodowości.

Poseł Luchs, wychodząc ze stanowiska interesów stanu rolniczego, domaga się ustanowienia granicy cłowej w stosunku z Węgrami.

Poseł Axmann oświadcza, że wyjaśnienia rządu nie zadowoliły jego stronnictwa. Zasady ustawodawstwa z roku 1867 nie mają już dzisiaj żadnej wartości i muszą być uzupełnione. Mowca spodziewa się, że nowa Izba, wybrana na podstawie powszechnego prawa wyborczego, wypełni w całości swój obowiązek i zadanie wobec ojczyzny.

Poseł Kramarz dopatruje się powodu obecnego przesilenia w okoliczności, że rządy poprzednie, nie opierające się o parlament lecz o § 14, były za słabe, aby stawić czoło naporowi Węgier. Po pertraktacyach delegacyj obu parlamentów nie należy się wiele spodziewać, gdyż Węgrzy chcą się porozumieć jedynie na podstawie unii personalnej i rozdziału cłowego. — Obie te kwestye są dla Czechów niepożądane.

Przemawia poseł Menger.

Godzina 3 po południu; posiedzenie trwa dalej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 20 lutego.

Konferencya biskupów.

Wiedeń. Dziś w pałacu arcybiskupim rozpoczęła się konferencya biskupów austryackich. Z Galicyi biorą w niej udział arcybiskupi Bilczewski, Szeptycki i Teodorowicz.

Zatarg z Serbią.

Belgrad. Rada ministrów zastanawiała się nad odpowiedzią rządu austro-węgierskiego i przyjęła propozycye austro-węgierskie co do zmiany II artykułu unii cłowej z Bułgaryą.

Angielska mowa tronowa.

Londyn. Wczoraj otwarty został parlament, który wyszedł z nowych wyborów, mową tronową. Król omawiał przedewszystkiem stosunki zagraniczne, określając je, jako niezmiernie przyjazne. Wyraziwszy zadowolenie z ukończenia wojny rosyjsko-japońskiej, oświadcza mowa tronowa, że ugoda z Japonią z r. 1902 została przedłużoną i rozszerzoną.

Król wyraża nadzieję, że konferencya w Algeciras doprowadzi do upragnionego rezultatu.

Położenie w wilajetach macedońskich daje zawsze powód do poważnych obaw. Król wyraża nadzieję, że działalność międzynarodowej komisyi finansowej dopomoże do zbawiennych reform i do polepszenia położenia ludności.

Przemysł angielski rozwija się zawsze na zdrowych podstawach. Wydatki państwa zwiększyły się nadzwyczajnie. Dążyć należy do wytworzenia w Irlandyi rządów, odpowiadających, ile możności, uczuciom i życzeniom ludu irlandzkiego. Król wyraża nadzieję, że przyczyni się to do utrzymania w kraju spokoju i dobrego usposobienia.

Konferencya w Algeciras.

Paryż. Agencya Havasa zapewnia z kół dyplomatycznych, że Francya jest gotową dać mocarstwom żądaną gwarancyę co do nadzoru policyi w Maroku, w żaden sposób atoli nie zgodzi się na podział władzy policyjnej z innem mocarstwem.

Algeciras. Niemcy odrzuciły propozycyę Francyi co do poruczenia organizacyi policyi oficerom hiszpańskim i francuskim.

Pożar hotelu.

Berno (szwajcarskie). Hotel „Victoria“ w Interlaken stoi w płomieniach. Hotel ten przedstawia wartość $1^1/_2$ miliona koron.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 lutego.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 789·50. Akcye Anglobanku 325·25. Akcye Unionbanku 564·—. Akcye Länderbanku 442·25. Akcye Bankvereinu 562·25. Akcye Bodencredit 1084·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 556·—. Akcye kolei państwowych 672·75. Akcye kolei południowej 126·75. Akcye kolei Elbethal 444·—. Akcye kolei północnej 5690 (5730). Akcye kolei czerniowieckiej 588·—. Akcye Alpiny 535·25. Akcye Rima Muranyi 584·75. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2664·—. Akcye Fabryki broni 566·—. Akcye Tureckie tytoniowe 380·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 647·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·60. Renta majowa 100·05. Renta koronowa austryacka 100·05. Renta koronowa węgierska 95·95. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·10. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. $4^1/_2$% Listy Banku hipotecznego 100·80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Listy Banku krajowego 99·55. $4^1/_2$% Listy Banku krajowego 101·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 98·95. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·05. Losy tureckie 150·—. Marki 117·36. Ruble 251·—.

Cukier spokojny 18·45—18·55 (19·45—19·55). Spirytus niezmieniony 87·00—87·40. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po spokojnym i silnym przebiegu zamknięcie słabsze na słabszą zagranicę i kwestyę marokańską.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 20 lutego (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 80	95 85
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „	99 —	99 75
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 —
4% „ „ „ „	99 20	100 —
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 75	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
5% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 —	99 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 55	98 55
$4^1/_2$% „ miasta Lwowa	100 75	101 75
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
$4^1/_2$% „ „ „ „	101 25	102 —
4% „ kolejowe	99 —	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	98 —	99 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	56[illegible] —	5[illegible] —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	583 —	585 —
VI. Publiczne papiery długu.		
$4^1/_{10}$% wspólna renta pap.	99 [illegible]	100 [illegible]
„ „ srebrna	99 75	100 25
4% renta koronowa austryacka	[illegible] —	100 20
4% „ „ węgierska	[illegible]	96 —
4% renta austryacka w złocie	118 —	118 60
4% „ węgierska w złocie	114 —	114 60

Dom murowany

o 4 ubikacyach jest **do sprzedania** we wsi Zwierzyńcu l. 211. Bliższa wiadomość w składzie nafty, Kraków, Mikołajska 9. 920 1 3

Stroiciel fortepianów z Warszawy ul. Karmelicka l. 17. Stróż wskaże. 923

Dwór Niedźwiednia

(poczta Turynka, kolej Żółkiew), ma do sprzedaży zaraz **dwanaście opasów**, w tem ośm buhajów. 924 1 2

Lekcyj rachunkowości

państwowej, ogólnej i kupieckiej udziela egzaminowany w tym kierunku nauczyciel szkoły wydziałowej. Korzystny rezultat zapewniony. Kraków, Bracka l. 1, III p., od 12—1 i od 3—4 po poł. 752 10 10

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

284 39 0

Znakomita

Herbata z wieżą



do nabycia w 129 miastach i miasteczkach w kraju.

Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

SZARSKI i SYN

w KRAKOWIE

Rok założenia 1853. 118 44 0

Hala Rybna

w Krakowie, na Małym Rynku,

poleca na bieżący tydzień z najświeższego transportu i najtaniej, jakoteż wysyła starannie opakowane na prowincyę za zaliczką:

Ryby morskie jak Łopacze drobne i wielkie, Śledzie świeże i Fląderki do smażenia, Kabliony, Okunie i Łososie, porcyowe Sole i Turboty w różnych wielkościach.

Ryby rzeczne zamrażane i żywe jak Szczupaki, Karpie, Sandacze i Łososie rzeczne.

Ryby wędzone jak Szproty, Biklingi, Śledzie zwykłe i łososiowe, Węgorze, Sygi rosyjskie, Wyzinę, Łososie morskie w kawałkach i rzeczne różowe do kanapek (3 ct dkgr.).

Sardynki i Marynaty puszkowe w najliczniejszym wyborze.

Śledzie zwykłe pocztowe i różnorodne marynowane.

Pasty angielskie jak Sardelowa, Rakowa, Homarowa, Łososiowa, z dziczyzny i ostra a la diable.

Majonesy wyśmienite w słoikach. — **Pasztety** w puszkach.

Kupuje i sprzedaje ładnie tuczony **drób i dziczyznę**. 753 1 12



Palniki „Amor"
Piece „Radiator"

i kuchenki spirytusowe

sprzedaje:

L. Barański
Kraków, Podwale 6,
Dom dla Ziemian
Kraków, Szewska 2.

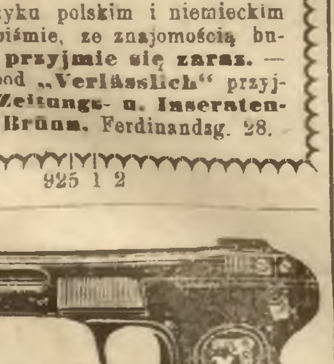
Palniki „Amor".

928 1 4

Kantorzystę lub kantorzystkę

biegłą w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, ze znajomością buchalteryi — **przyjmie się zaraz.** — Zgłoszenia pod **„Verlässlich"** przyjmuje **das Zeitungs- u. Inseraten-bureau, Brünn,** Ferdinandsg. 28.

925 1 2



Pistolety Browninga,

rewolwery, pistolety

poleca

Tyrolska fabryka broni Jana Peterlonga

Innsbruck, K, Tyrol. 871 2 3

Cennik opłatny za darmo każdemu.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, tel. 43,

poleca

Czarne Wełniane Materyały

na suknie i kostyumy damskie

w cenie od koron 2 do koron 15.

Próbki na żądanie opłatnie. 908 1 4



Wyłączną sprzedaż na Kraków i Zachodnią Galicyę

Słynnego Obuwia amerykańskiego

z fabryki

Florsheim & Company

w Chicago — posiada

Zdzisław Zdanowicz

Magazyn galanteryjny, Skład kapeluszy, bielizny męskiej i przyborów do podróży

w Krakowie, ul. Sławkowska 3, Hotel Saski. Tel. 516.

577 6 8

Reumatyzm

Nerwobole, Gościec, Ból zębów, Ból głowy usuwa trwale i szybko

Klinicznie wypróbowany **Ichtyomenthol** Prawnie chroniony

wyrobu aptekarza Edelmana.

Tysiące listów dziękczynnych i poleceń ze strony pp. Lekarzy klinik i szpitali powszechnych świadczą najwymowniej o wysokiej wartości leczniczej Ichtyomentholu, który działa nawet tam, gdzie inne środki tego rodzaju są zupełnie bezskuteczne.

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich prawie aptekach. — Główny skład wysyłkowy: **Laboratoryum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.**

Cena flaszki z opisem użycia 1 korona. — Pocztą wysyła się odwrotnie najmniej 2 flaszki.

W Krakowie do nabycia: W aptece p. K. Wiszniewskiego, w apt. p. F. Gralewskiego.

Ostrzeżenie: Ostrzega się najusilniej przed naśladownictwami i środkami zastępczymi i uprasza się żądać wyraźnie **„Ichtyomentholu Edelmana"**. 729 3 4

Cukry w wielkim wyborze
Ziemniaki Marcypanowe

poleca

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 125 22 0



Balnodor „Jahra"
Aromatyczne tabletki do mycia i do kąpieli, nadają wodzie nader przyjemną i trwałą woń, odświeżają i wygładzają skórę.
Cena: k 1·60
Wyrób i główny Skład
Apteka Por. Gralewskiego
w Krakowie
Wystrzegać się naśladownictw

186 31 50

Dla **Domu bankowego w Bernie** (Morawskiem) potrzebny

Korespondent!

Warunki: wiadomości zawodowe i zupełna biegłość w języku polskim i niemieckim w mowie i piśmie. Zgłoszenia (tylko listowne) przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **834**. 834 3 5

Ogłoszenie.

Sztuczne kąpiele mineralne

borowinowe, gazowe, ischlańskie, solankowe, igliwiowe, aromatyczne, jodowe, sublimatowe i t. p.

Zbiorowe Inhalatoryum

na sposób zagraniczny

w pryw. lecznicy **Dra Cezara Komorowskiego**

Kraków, Dębniki, ul. Pocztowa 112,

tuż przy moście. 809 4 15

! Największy postęp teraźniejszości!

Niezbędnym w pralni. jest słynny **Niezbędnym w kuchni.**

proszek do prania Minlosa



Jak jeden mąż wiszą na nim miliony.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym! **Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym**

Dostać można w składach aptecznych i handlach kolonialnych, w aptekach i handlach mydła.

Hurtownie sprzedaje L. Minlos w Wiedniu, I., Mölkerbastei 8.

290 20 50

50% taniej **K. ROMAN, fryzyer, Kraków, ul. Szewska l. 21,** poleca karty abonamentowe na golenie po 1 złr., na golenie z czesaniem włosów po 1 złr. 50 ct. Zakład prawdziwie higienicznie czysto utrzymany. 256 15 0

Kupię rower

w dobrym stanie, może być mniejszy — dla studenta. Wiadomość proszę przesłać korespondentką: Wrzesińska L. 9, w Krakowie. J. Siemiński. 907 2 3

SKLEP do wynajęcia przy ul. Grodzkiej. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Plac Maryacki 2. 918 2 2

Słuchacz filozofii

poszukuje lekcyi. Na żądanie udziela języka rosyjskiego. — Zgłoszenia pod **902** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 902 2 0

Kamienica I piętrowa, o 25 ubikacyach, lata od podatku wolna, w Prądniku Czerwonym przy rogatce warszawskiej, brutto dochód 10% ceny kupna, obdłużona, z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższej wiadomości udzieli właścicielka, mieszkająca przy ul. Pędzichów 3, I p. 868 2 4

KUPIĘ

najmniej 300 sągów okrągłego drzewa **świerkowego i jodłowego** bez kory, o ile możności bez sęków, mającego długości 1 m. a w średnicy 10—25 cm. po stronie cieńszej, loco którakolwiek stacya kolejowa w Galicyi. Zgłoszenia z podaniem ilości drzewa, ceny, oraz bliższego miejsca, przyjmuje Administracya „N. Reformy pod „Drzewo 32". 804 4 4

Lekcyj tańców

udzielam jak lat poprzednich

Józefa Ekerowa

Mały Rynek 1.

136 15 0

NIEZAWODNĄ PIĘKNOŚĆ CERY POWODUJE UTRZYMUJE
ZNANE z DOBROCI
„J. WIŚNIEWSKIEGO"
MYDŁO GLYCERYNOWO-BENZOESOWE
PRAWNIE ZASTRZEŻONA MARKA OCHRONNA
DO NABYCIA WSZĘDZIE.
GŁÓWNY SKŁAD
DROGUERYA pod LWEM
KRAKÓW STRADOM

659 8 0

Kancelista notaryalny, tabularzysta, poszukuje od 1go marca b. r. miejsca na prowincyi. **C. G. poste restante Lwów.** 877 2 3

Bilansista buchalter

biegły w korespondencyi polskiej i niemieckiej, samodzielny pracownik, posiadający wieloletnią praktykę i doświadczenie, nabyte w pierwszorzędnych zawodach przemysłowych i handlowych, poszukuje odpowiedniej posady, liczy lat 40, religii rzym. kat. — Zgłoszenia pod **„R. W. 25"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 859 3 3

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 3 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.

76 63 0

Podejmuję się nauczyć

buchalteryi podwójnej

osoby pojętne w przeciągu dwóch tygodni — osoby trudniej pojmujące w przeciągu jednego miesiąca i to tak dalece, że po odbyciu tejże nauki, będą one w stanie nietylko wzorowo prowadzić buchalteryę, ale i sporządzić bilans ze zupełnem zrozumieniem wszystkich czynności w zakres buchalteryi wchodzących. — Zgłoszenia pod **K. D.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 858 3 3

Inteligentny wdowiec

lat 55, katolik, Polak, pochodzący ze szlacheckiej rodziny ziemiańskiej, będący na stałem stanowisku z płacą 4200 koron rocznie, oraz mający kilka tysięcy koron w gotówce, pragnie w celach matrymonialnych zawrzeć znajomość z panną lub bezdzietną wdową do lat 28, zupełnie przystojną, gospodarną, inteligentną, mającą odpowiedni posag.

Osoby odpowiednie i traktujące rzecz seryo, raczą nadesłać swoje wyczerpujące zgłoszenie z dołączeniem fotografii, której zwrot, jak również zupełna dyskrecya zapewniona.

Anonimy bezcelowe. Zgłoszenia do 28 b. m. proszę nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" pod „**I. B. S. Nr 540.** 900 2 3

L. 2331. 875 3 3

Konkurs.

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z d. 3 lutego 1906 L. 153 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną posadę rządcy krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 2840 koron z prawem do emerytury, wolne mieszkanie ze światłem i opałem w gmachu szpitala i trzema dodatkami 5 letniemi po 400 koron.

Posada ta nadaną będzie na rok jeden prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Kandydaci, pragnący ubiegać się o powyższą posadę, winni złożyć ewentualnie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, na ręce Dyrekcyi szpitala św. Łazarza podanie **w terminie do dnia 15 marca b. r. włącznie.**

Podania te winny być udokumentowane:

a) metryką urodzin,
b) świadectwem z odbytych studyów,
c) dowodami stwierdzającymi praktykę w rachunkowości i kasowości,
d) dowodami stwierdzającymi znajomość administracyi i gospodarki, ewentualnie szpitalnej,
e) opisem biegu życia i dowodami stwierdzającymi dotychczasowe zatrudnienie.

Kraków, 15 lutego 1906 r.

Dyrektor krajowego szpitala św. Łazarza.
Ponikło, m. p.

K. Zieliński

optyk i mechanik, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 156 25 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin.

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbyteczenie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Krzyżanowskiego, Rucker, Ebrbora, w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trenczeńskiego; w Poznaniu, u P. Glabiszs i w Czerwonej aptece, etc.

495 7 10

Sprzedaż losów

i ich natychmiastowe odkupno na raty miesięczne.

Losy, które u mnie zostają sprzedane, można zaraz odkupić na małe raty miesięczne. W ten sposób właściciel losów rozporządza całą wartością kursu po odciągnięciu jednej raty i ma prawo do wygranej losów i każdej chwili może je w sposób łatwy i dogodny nabyć napowrót. 663 4 5

Oferty podaję chętnie za darmo.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23, 24, 25 (w domu własnym).

Dziecko karmione mączką Gurgula

jest wolne od wymiotów, wysypek diarrhoe, wyróżnia się świeżością cery, żywością spojrzenia, twardem elastycznem ciałem, rozwija się silnie, wypróżnienie odbywa się prawidłowo. Właśnie do usunięcia diarrhoe mączka Gurgula jest środkiem niezrównanym. 147 4 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.